

KRAKÓW
Biblioteka JagiellońskaNa prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Szyfrowe prace.

==○==

Wysiłki dyplomatów europejskich, którzy od kilku dni łamią sobie w uroczym Locarno głowy nad wynalezieniem formuły zabezpieczenia pokoju w Europie, przypominają w wysokim stopniu próby rozwiązania zagadnienia kwadratury koła, albo perpetuum mobile. Usiłuje się tam bowiem pogodzić sprzeczności, które stanowczo pogodzić się nie dadzą.

Dwa są główne szkopy, o które rozbijają się usiłowania dostojnych pacyfikatorów w Locarno. 1. Jak to zrobić, aby Niemcy, po wstąpieniu do Ligi Narodów, nie były obowiązane do przestrzegania art. 16 tego statutu Ligi, w myśl którego musiałyby przepuścić przez swe terytorium wojska francuskie, śpieszące na pomoc Polsce, a równocześnie utrzymać ów art. 16-ty całkowicie w mocy? 2. Jak to zrobić, aby Niemcy otrzymały możliwość poprawienia swych granic wschodnich kosztem Polski, a równocześnie aby Polska nie była skrzywdzona, a Francja mogła dotrzymać swych zobowiązań traktatowych wobec Polski i Czechosłowacji? Do tych dwu trudności przyłącza się trzecia już wyłącznie po stronie niemieckiej: jak to zrobić, aby pod pisać pakt reński, a więc tem samein przyłączyć się do grupy państw zachodnich i do angielskiego bloku antysowieckiego, a równocześnie utrzymać dobre stosunki z Rosją sowiecką i nie anulować traktatu w Rapallo.

Ponieważ jasne, proste i uczciwe wyjście z tych wszystkich sprzeczności jest niemożliwe, przeto — jak z naciskiem oświadczył p. Chamberlain — trzeba uciec się do kompromisów. W tych kompromisach jest cała nadzieja dyplomatów w Locarno. Szereg takich formuł kompromisowych został już nad Lago Maggiore zaproponowany. Dziwnym jednak trafem zmierzają one wszystkie do tego, aby utrzymując pozorowanie w mocy art. 16 statutu Ligi Narodów i zobowiązania sojusznicy Francji wobec Polski i Czechosłowacji, oraz zasadę gwarantowania przez Francję układów arbitrażowych Niemiec z temi państwami, równocześnie przyznać Niemcom realne korzyści kosztem Polski i ewentualnie Czechosłowacji. Jest to więc jawne pogwałcenie zasady wszelkiego kompromisu, która polega na ustępstwach obustronnych. W tym wypadku zaś koszt całej transakcji mają ponosić Polska i Czechosłowacja, zyskiwać zaś mają wyłącznie Niemcy. Są to więc typowe kompromisy z prawdą i słusnością.

Przypatrzmy się niektórym z nich. W sprawie art. 16 statutu Ligi Narodów zaproponowano taką formułę: art. 16 pozostaje w całości w mocy, ale ważność jego postanowień w odniesieniu do poszczególnych państw zależy od przyjęcia tych postanowień przez dotyczący parlament. Znaczy to w języku uczciwym: Panowie Niemcy, możecie spokojnie akceptować art. 16, bo wasz parlament nie przyjmie jego postanowień, więc będziecie mogli zupełnie legalnie nie przepuścić przez swe terytorium wojsk francuskich, śpieszących Polsce na pomoc.

W sprawie gwarantowania pokoju

Skrzyński i Stresemann.

Pierwsze spotkanie ministrów bez rezultatów.

Locarno. 12 października. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyła się pierwsza rozmowa ministra Skrzyńskiego ze Stresemannem. Rozmowa ta miała miejsce w mieszkaniu Brianda, który zaprosił obu ministrów, bez szczególnego rozpatrzenia spraw dotyczących obu państw.

Ministrowie nawiązali pierwszy kontakt, postanawiając dalsze wzajemne spotkanie oraz nawiązanie kontaktu przez obie delegacje. W najbliższym czasie minister Skrzyński odbędzie naradę z kanclerzem Lutherem.

„Dyplomatyczna” przygoda samochodowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (G.) Jak donoszą z Locarno wielkie zdziwienie wywołał tu fakt tłumaczenia się Stresemanna z powodu nieprzybycia na wczorajsze narady z min. Skrzyńskim i Briandem. Według tłumaczenia Stresemanna szofer jego zmylił drogę i dlatego nie mógł on przybyć na godzinę 6-tą na konferencję ze Skrzyńskim.

Ciekawe jest, że na p. Stresemanna po powrocie z nieudanej wycieczki

oczekiwał Benes, z którym Stresemann miał konferencję. Na konferencji tej omówiono całokształt zagadnień europejskich, a w szczególności ofertę czeskiej specjalnych rokowań.

W niektórych kołach politycznych twierdzą, że przygoda Stresemanna miała charakter polityczny. Niemcy są niezadowolone, że Polska nie postąpiła tak, jak Czechosłowacja, lecz szukała pośrednika osoby trzeciej tj. Brianda.

Fantastyczny plan sojuszków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12 października. (G.) Jak donoszą z Paryża znany działacz na polu niemiecko-francuskiego porozumienia, Arnold Reuberg wystąpił na łamach pisma „Eclair” z sensacyjną wiadomością o proponowanym rzekomo przez Cziczerina w Berlinie wojskowym sojuszu rosyjsko-niemiecko-polsko-włoskim, dla odebrania Francji Sabaudji, Alzacji i Lotaryngji. Rech-

berg dodaje, że Cziczerin jakoby do tego porozumienia dołączy jeszcze Turcję, która przez wypowiedzenie Anglii wojny o Mossul miałaby rzucić sygnał rozpoczęcia akcji.

Sowiecki ambasador w Paryżu Krasin pozostał do prasy angielskiej zaprzeczenie. Fantastyczny plan p. Rechberga zamieszczony został już uprzednio na łamach N. W. Journal.

na wschodzie przez Francję wymyślono dotąd dwie formuły. Jedną podał p. Vanderwilde: ani w układach arbitrażowych wschodnich, ani w pakcie reńskim nie będzie mowy o poręce Francji, natomiast Francja później oświadczy wobec Ligi Narodów, że w razie napadu niemieckiego na Polskę gotowa będzie przyjść jej z pomocą. Lecz i ta formuła, chociaż w znacznie mniejszym stopniu zabezpiecza granicę polską od Niemiec, niż granicę francusko-belgijską, nie podobała się Niemcom, którzy wolą już podobno formułę następującą: Niemcy godzą się na porękę Francji dla wschodnich umów arbitrażowych, ale pod warunkiem, że poręka ta będzie obustronna, to znaczy, że Francja nie tylko przyrzeknie pomoc Polsce i Czechosłowacji na wypadek napadu niemieckiego, ale także Niemcom w razie, gdyby ktoś z tych państw na nie napadł. Cóż kryje się na dnie tej pozorowanej niewinności i sprawiedliwie brzmiącej formuły? Nic innego, jak to, że Niemcy mają nadzieję przeforsować kiedyś w Lidze Narodów uchwałę, dającą im upoważnienie do przeprowadzenia rewizji swych granic wschodnich kosztem Polski, a wtedy w razie zbrojnego oporu Polski przeciw egzekucji tej uchwały Francja musiałaby Niemcom

udzielić pomocy przeciw polskiemu „napastnikowi”.

Wszystkie te formuły świadczą, jak bardzo w Locarno za pomocą sofizmów i adwokackich kruczków usiłuje się pogwałcić prawdę i sprawiedliwość. Gdyby dyplomacja powojenna była naprawdę jawną i szczerą, to dyplomaci w Locarno musieliby złożyć takie oświadczenie: „Przyszliśmy do przekonania, że Traktat Wersalski zbyt hojnie uposażył Polskę, a za mało okroił Niemcy. W interesie pokoju europejskiego musimy się z Niemcami pogodzić, a będzie to możliwe tylko wtedy, gdy im się odda co najmniej korytarz gdański i Górny Śląsk”. Dlatego postanawiamy, że Polska musi te terytoria Niemcom odstąpić”. Na takie dictum Polska oczywiście miałaby tylko jedną odpowiedź: „Odbierzcie sobie te ziemie siłą, bo dobrowolnie ich nie damy”. Taka szczerza rozmowa wyglądałaby jednak zbyt brutalnie i cynicznie w ustach pacyfikatorów, przeto w Locarno używa się mowy sofizmów i t. zw. kompromisów.

To też, gdy usłyszymy, że wśród dyplomatów, którzy w Locarno podjęli się Szyfrowej pracy spacyfikowania Europy, panuje optymizm, bądźmy pewni, że bezpieczeństwo Polski jest zagrożone.

J. I.

Z DNIA.

H. YOUNG PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (zo). W kołach finansowych pojawiły się pogłoski o nastąpić mającym przyjeździe p. Hiltona Younga do Warszawy. Zda się, że pogłoski te nie są prawdziwe.

W Warszawie, jak donosiliśmy, bawił sekretarz p. Younga p. Person, który wyjechał z powrotem do Anglii, natomiast o przyjeździe p. Younga nie wiadomo, w każdym razie rząd go nie zaprasza. P. Person bawił tu w charakterze prywatnym.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (zo). Z Berlina nadchodzą wiadomości, że rokowania handlowe polsko-niemieckie toczą się w atmosferze bardzo korzystnej.

„AMTORG”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (zo). Radca legacji poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Biesiadowski opuszcza swoje stanowisko i wyjeżdża do Ameryki, jako główny dyrektor sowiecko-amerykańskiego Towarzystwa „Amtorgu”. Sprawa następcy p. Biesiadowskiego będzie zdecydowana w najbliższych dniach.

DONIESIENIE KARNE PRZECIW DYREKTOROM BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (G). Dnia 15 bm. odbędzie się w sądzie pokoju sprawa oskarżenia firmy „Anker” w Gdańsku, dyrekcji Banku dla Handlu i Przemysłu (art. 51 prawa czekowego) z powodu wystawiania czeków bez pokrycia. Przed sądem staną dyrektorowie Banku T. Urbański, W. Bereszkowski, Z. Pawłowski, L. Mikołajczyk, L. Gutman, Al. Epstein i K. Czarnowski, oraz 4 prokurentów. Sprawa budzi zainteresowanie w kołach bankowych.

WYPADEK SAMOCHODOWY PREZESA LINDEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (G). Ofiarą wypadku samochodowego padł wczoraj prezes PKO. Ignacy Hubert Linde. W powrocie z ministerstwa skarbu do PKO. na jednej z ruchliwych ulic śródmieścia na samochodzie wiozący p. Lindę znajdował się w obliczu katastrofy, usiłował wyskoczyć z auta, zderzenie jednak samochodu było tak silne, że p. Linde podczas wyskakowania stracił równowagę i twarzą uderzył o szklane drzwi samochodu, doznając pęknięcia twarzy. Nie chcąc wywoływać zbiegowiska p. Linde natychmiast po wypadku kazał się odwieźć do gmachu PKO. Wezwano lekarza pogotowia, który udzielił p. Lindemu pierwszej pomocy, stan zdrowia nie budzi jednak poważnych obaw.

TYLKO TRZY PAŃSTWA MAJĄ ZRÓWNOWAŻONY BILANS HAN- DLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 12 października. (zo). Z wszystkich krajów europejskich tylko Francja, Czechosłowacja i Jugosławia posiadają czynne bilansy handlowe. Anglia w roku ub. pokryła wywozem tylko 62 proc. swego przywozu, a w roku bież. sytuacja gospodarcza Anglii uległa dalszemu pogorszeniu tak, że pokryto tylko 59 proc. przywozu. Niemcy pokryły w roku ub. 71 proc. przywozu a w pierwszym półroczu roku bież. tylko 65 proc., Austria w roku ub. pokryła 57 proc. przywozu, w pierwszym zaś półroczu br. 74 proc., Włochy w roku ub. 74 proc. a w pierwszym półroczu br. 60 proc.

Polska w roku ub. pokryła wywozem 85 proc. swego przywozu a w ośmiu miesiącach roku bież. 61 proc. Dopiero od września Polska wstąpiła w okres zrównoważonego bilansu handlowego.

INSTYTUT NAUK ADMINISTRACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 12 października. (G). Z inicjatywy grupy urzędników państwa wych opracowano plan i program Instytutu nauk administracyjnych Instytut, który, jak przypuszczać należy, powstanie wkrótce, będzie miał na celu dokształcanie urzędników administracyjnych oraz zaznajamianie się ich z różnymi systemami organizacji służby administracyjnej na zachodzie.

Delegaci urzędników państwowych złożyli odpowiedni memoriał w tej sprawie ministrowi spraw wewnętrznych Raczkiewiczowi, który z całą żyłością inicjatywę urzędników przyjął do wiadomości obiecując ze swej strony poparcie.



WYNIKI RAJDU MOTOCYKLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 12 października. (G)

Podczas rajdu motocyklowego, który odbył się w sobotę i niedzielę zdarzyło się kilka wypadków. Mianowicie na 5 km wywrócił się i rozbił motocykl Knappa wskutek pełnienia pneumatyków. Na 70 km. śląskiemu zawodnikowi Żmudzie pękła oś przy wózku. Koło spadło przy szybkości około 75 do 80 km. na godzinę, wskutek czego wózek wraz z pasażerem zaczął sunąć po szosie. Po ujechaniu 50 metrów w ten sposób wózek runął do rowu a obaj pasażerowie wyrzuceni zostali na zaoraną ziemię, wychodząc na szczęście bez szwanku.

Inny wypadek zdarzył się inż. Rychterowi. Motocyklowi zaskoczył drogę zaprzężony do wozu młody zastraszonny koń. P. Rychter, który jechał z szybkością 100 km na godzinę, uderzony został dyszlem w bok. Wóz został przewrócony. Inż. Rychter przywrócony do przytomności wrócił do Warszawy, gdzie stan jego zdrowia po upływie doby znacznie się polepszył.

Droga powrotna również nie odbyła się bez wypadku. Jednego z rannych zawodników dowiózł do Warszawy na swoim samochodzie premier p. Grabski.

Wyniki rajdu ustalone zostały w następujący sposób: Pierwsza nagroda: Puchar srebrny: S. Kwinto (Harley Davidson pojedynczy), 2 nagroda: Czaplicki (Indjana z wózkiem), za najlepszy czas, pozostałe nagrody zdobyli: pp. Bieleński, Biłner, Twardowski i in.

ZAPOWIEDŹ!

GRZECZY KRÓLEWSKIE

Olśniewający film monumentalny, nowej wytwórni ameryk. „Fox-Film“ reżyserji A. J. Gordona Edwardsa, w 9 aktach p. t.:

O gwarancje francuskie.

„Kompromis na podstawie istniejących traktatów“.

Londyn. 12 października. (PAT.) „Morningpost“ donosi, że min. Skrzyński zapytany przez korespondenta tego pisma, czy Polska obstaje przy gwarancji Francji odpowiedział, że przyby-

liśmy znaleźć kompromis, na podstawie istniejących traktatów i w duchu Ligi Narodów. Bez art. 16. gwarancja Ligi jest nieskuteczna.

Możliwość zrzeszenia się gwarancji francuskich przez Czechy.

Locarno. 12 października. (PAT.) Tut. koła czechosłowackie wyrażają zadowolenie z powodu spotkania Benesa ze Stresemannem. W rozmowach tych ministrowie poruszyli, aczkolwiek pobieżnie, sprawy dotyczące arbitrażu. Dziś spotkają się poraz pierwszy arbitrowie czechosłowaccy i niemieccy.

Londyn. 12 października. (PAT.) Korespondent „Timesa“ donosi z Locarno, że stanowisko zajęte przez delegację polską i czechosłowacką jest do siebie zbliżone. Jest rzeczą możli-

wą — pisze korespondent — że w razie trudności w sprawie paktu wschodniego, Czesi odstąpią od gwarancji Francji, poprzestając na gwarancji Ligi Narodów. Stanowisko Czechów wobec wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów pozostaje bez zmiany. Natomiast możliwe jest zrzeszenie się gwarancji francuskich w traktacie arbitrażowym.

W każdym razie umowy polsko-francuskie pozostają w sile, jak prawa i obowiązki Francji wypływające z art. 16. statutu Ligi.

Dyskusja nad wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Locarno. 12. października. (PAT) Dzisiaj rano konferencja zakończyła dyskusję nad sprawą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Przedstawiciel Agencji Havasa dowiaduje się, że delegaci niemieccy, przed zadeklarowaniem ostatecznym przyjęcia art. 16 paktu, zażądali 24-godzinnego terminu celem zasięgnięcia opinii rządu Rzeszy. Jeden z członków delegacji niemieckiej, który już wyjechał do Berlina, uzupełni stosowne doniesienia i wyjaśnienia.

Zasadnicze porozumienie opierać się będzie na następujących podstawach: Rzesza przystąpi do Ligi Narodów na zwykłych warunkach, w uwzględnieniu zaś zastrzeżenia Rzeszy, dotyczącego art. 16. sprzymierzeńcy złożą deklarację, w której przypomną, że jedynie Zgromadzenie Ligi Narodów posiada prawo interpretacji paktu, oraz uznają, że co się tyczy każdego z nich,

to ciężary wypadające na państwa, powołane do czuwania nad zobowiązaniami, wypływającymi z paktu Ligi Narodów, na wypadek wojny, powinny być uzależnione od środków, jakimi państwa te rozporządzają. Duch i litera paktu pozostają w ten sposób nie naruszone, przyczem Niemcy nie będą mogli podtrzymywać swoich zarzutów i zastrzeżeń dzięki zapewnieniom, których udzielił im delegaci państw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów.

Następne posiedzenie konferencji wyznaczone zostało na jutro popołudniu. Uczestniczyć w niem będą prawdopodobnie ministrowie Skrzyński i Benes, co wskazywałoby na to, że sprawa gwarancji traktatu arbitrażowego na wschodzie posuwa się również ku pomyślnemu rozwiązaniu. Po posiedzeniu konferencji Chamberlain odbył naradę z Briandem.

„Specjalne geograficzne położenie Niemiec“.

Locarno. 12. października. (PAT.) Wczorajsza przejażdżka po jeziorze Lucerne Brianda, Chamberlaina i Stresemanna, uchodzi tu za jedno z najważniejszych dotychczasowych spotkań między nimi. Na podstawie zebranych informacji można przyjąć, że podczas spotkania tego przyszło do daleko idących wyjaśnień w sprawie interpretacji art. 16.

Obecnie brana jest pod uwagę interpretacja, która uwzględni niemieckie ży-

wienia i wątpliwości a to w ten sposób, że przebywający w Locarno przedstawiciele mocarstw zasiadających w Lidze Narodów oświadczają, że po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, w razie ewentualnego podjęcia przez Ligę Narodów akcji dyplomatycznej z art. 16. weźmą pod uwagę specjalne położenie, w jakim znajdują się Niemcy z racji swej sytuacji geograficznej i uzbrojenio-
wej.

W oczekiwaniu na odpowiedź Berlina.

Wiedeń. 12. października. (PAT.) „N. Wien Tagblatt“ donosi z Paryża: Na podstawie doniesień z Locarno wzrósł tu optymizm co do pomyślnego wyniku konferencji. Rozmowa Stresemanna z Beneszem przypisują wielkie znaczenie, mimo, że treść rozmowy nie jest znana. Odpowiedź, której oczekują Stresemann i Luther z Berlina i od której zależy ich definitywne stanowisko, oczekiwana jest w Paryżu z najwyższym napięciem. Dzienniki wyrażają jednak nadzieję, że wpływ niemieckich narodowców nie wzrośnie do te-

go stopnia, aby zagrażał wynikom konferencji.

Locarno 12 października. (PAT.) Po ukończeniu dzisiejszego posiedzenia konferencji przedpołudniowej oświadczył Briand dziennikarzom, że uczyniony został poważny postęp w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Na pytanie, czy postęp ten jest decydujący, Briand odpowiedział, że słowo „decydujący“ jest zbyt przesadne. Chamberlain wyraził się też optymistycznie.

OFICJALNY KOMUNIKAT.

Locarno. 12 października. (PAT.) Oficjalny komunikat donosi, że konferencja toczyła dziś dalszą dyskusję ogólną nad sprawami podniesionymi w związku z udziałem w pakcie Ligi Narodów państw mających podpisać pakt bezpieczeństwa. Sformułowane przez delegację niemiecką żądania dodatkowych wyjaśnień doprowadziły do wymiany poglądów między poszczególnymi delegacjami i spowodowały postępy prac konferencji w kierunku przyjęcia zadowalającego rozwiązania spraw, podlegających rozpatrzeniu (!). Następne posiedzenie jutro popołudniu.

PODPISANIE TRAKTATU SOWIECKO - NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 12 października. (G). Jak donoszą z Berlina w dniu dzisiejszym ma być uroczystie podpisany traktat handlowy niemiecko-rosyjski, zawarty w czasie pobytu p. Cziczeryna w Berlinie. Ze strony niemieckiej traktat podpisać mają von Korner i gen. konsul Schlesinger.

CZICZERIN WYJEŻDŻA DO WIESBADENU.

Berlin. 12 października. (AW.) Cziczeryn w tym tygodniu jeszcze udaje się na kurację do Wiesbadenu, gdzie zabawi 3—4 tyg. Z końcem listopada wraca do Moskwy, a w drodze powrotnej zatrzyma się dzień jeden w Berlinie, celem odbycia z niemieckimi mężami stanu rozmów na temat wyników konferencji w Locarno.

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA O MOSSUL.

Londyn. 12. października. (PAT.) Pisma donoszą z Konstantynopola, że ambasador angielski odbył z reprezentantem Angory konferencję, podczas której omawiano kwestję bezpośrednich rokowań w sprawie Mossulu.

ANGLJA NIE ŚCIERPI U SIEBIE MUSSOLINIEGO.

Wiedeń. 12. października. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Wedle „Daily Herald“ uwaga Baldwina w jego mowie, wygłoszonej w Brighton, że Anglia nie ścierpi u siebie Mussoliniego, spowodowała zajęcie dyplomatyczne. Mussolini uczuł się tem wyrażeniem dotknięty i polecił ambasadorowi włoskiemu w Londynie zgłosić protest u rządu angielskiego.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W PETERSBURGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (G). Jak donoszą z Rygi: burza, która szalała przed kilku dniami w zatoce Fińskiej, wyrządziła wielkie szkody w Petersburgu, Część miasta od strony zatoki znajduje się pod wodą, kilka tysięcy robotników pracuje dnem i nocą nad zapobieżeniem dalszej katastrofy.

Na linii kolejowej w okolicy Ochty woda zniszczyła tor kolejowy. Wedle doniesień ze źródeł sowieckich wiele osób wskutek katastrofy poniosło śmierć.

UMARŁ, CZY NIE UMARŁ?

Berlin. 12 października. (AW.) Dnia 12 bm. o godz. 12 zmarł tu w klinice Uniw. Berliń. wskutek zakażenia krwi Breithart, zwany „królem żelaza“.

915 STRAJKÓW W 1 ROKU.

Warszawa. 12 października. (AW.) Główny Urząd Statyst. ogłasza, że w r. 1924 w Polsce naliczono 915 strajków, z łączną liczbą 560 tys. strajkujących pracowników. Strajków przegranych przez robotników było w tem 32 proc.

† KAZIMIERZ BIGO.

Warszawa. 12 października. (AW.) W Krakowie zmarł dnia 12 bm. w wieku lat 65 Kazimierz Bigo, dyrektor naczelny PKKP.

Pożyczka zagraniczna.

Wywiad z premierem Grabskim.

Warszawa. 12 października. (PAT.). „Kurier Poranny“ ogłasza wywiad z prezesem ministrów Grabskim, który oświadczył między innymi:

W ciągu przerwy w obradach Sejmu będę się starał w rozmowach z marszałkiem Sejmu i prezesem komisji budżetowej wyjaśnić w jakim stopniu można wykorzystać tę przerwę dla przyspieszenia następnie obrad komisji i plenum nad ustawami sanacyjnymi wniesionymi przez rząd. Wśród ustaw sanacyjnych są pilniejsze i mniej pilne. Najpilniejszą jest ustawa o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego zawierający środki działania doraźnego. Wszystkie części tej ustawy są ważne i konieczne, ponieważ jednak dotyczą kilku dziedzin, mogą być uchwalone osobno i w osobnych terminach.

Przygotowania do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej nie wymagają oczywiście ustawy ale już podpisanie przedwstępnych układów z konsorcjum zagranicznymi jest niemożliwe bez uchwalenia przez Sejm artykułu pierwszego wspomnianej ustawy.

Na uwagę współpracownika „Kuriera Porannego“, że niewątpliwie ewentualny sukces ministra Skrzyńskiego w Locarno ułatwi zdobycie pożyczki zagranicznej odpowiedział premier: Sukcesy polityczne nie zawsze pomagają pożyczkom zagranicznym, natomiast niepowodzenia mogą im łatwo zaszkodzić. Co do wpływu Locarno na system gospodarczy należy zauważyć, że nad sytuacją Europy ciąży w znacznym stopniu niewiara kapitału zagranicznego w trwałość stosunków politycznych. Co do Polski to ciąży nad nią ten pierwiastek co się wyraża w ostatnich czasach powstrzymaniem się kapitału zagranicznego od prolongaty udzielonych już pożyczek krótko terminowych i od udzielenia nowych kredytów. W wyniku tego obserwujemy brak kredytu dla przemysłu i handlu. Ten pierwiastek złagodziłby w razie dodatniego dla nas wyniku konferencji w Locarno.

Pożyczki zagraniczne zależą w wysokim stopniu od polityki finansowej i gospodarczej państwa. Ważnym jest, aby atmosfera, w której będą omawiane gwarantowała trwałość i ciągłość polityki finansowej państwa. W obecnym momencie i w najbliższych miesiącach Polska potrzebuje przede wszystkim spokoju. Wobec tego, wszelkie posunięcia wytwarzające poruszenia umysłów mogą ujemnie wpłynąć na bieg procesu sanacyjnego.

W myśl potrzeb tego spokoju — zakończył premier — stoję wyraźnie na gruncie porozumiewania się możliwie bliższego i wzmocnienia współpracy zarówno z marszałkiem Sejmu jak i z innymi czynnikami sejmowymi i pragnę wykorzystać w tym kierunku najbliższy tydzień.

OBNIŻENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (zo.) Minister Skarbu rozporządzeniem z d. 7 bm. obniżył stopę podatku przemysłowego do 1 proc. od obrotów osiąganych przed przedsiębiorstwa handlowe co do całego szeregu towarów. Lista tych towarów obejmuje: towary budowlane, worki, narzędzia rolnicze, wyroby żelazne i stalowe, przedmioty tkaniny wyrobu krajowego. Rozporządzenie to obowiązywać ma od 1 września rb.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej odbytem pod przewodnictwem pos. Maczyńskiego, generałowie Żymirski i Litwinowicz dawali wyczerpujące wyjaśnienia dotyczące zgadnienia przemysłu wojskowego.

Następnie poseł Anusz referował sprawę zamówień uczynionych p. J. Gła-

O CZEM MARZĄ KOBIETY?

TO FILM O NIEWIDZIANEJ DOTĄD WYSTAWIE.
TO FILM NAJPIĘKNIEJSZYCH KOBIET I STROJÓW.
TO cudowny świat „NEPTUNA“ gdzie setki przepięknych pływaczek bierze udział.
TO słynna TETTY BLYTHE w głównej roli znana na cały świat jako „KRÓLOWA SABA“.
80621 -o- FILM WYTWÓRNI „FOXA“ W NEW YORKU. -o-

O CZEM MARZĄ KOBIETY?

bińskiemu na dostawy wojskowe. Na podstawie tego referatu i szczegółowych wyjaśnień udzielonych przez szefa Korpusu Kontroli gen. brygady Góreckiego stwierdzono, że Korpus Kontroli oraz Szefostwo administracji przystąpiły bezzwłocznie do szczegółowego zbadania sprawy, oraz do pociągnięcia do sądowo-karnej odpowiedzialności tych osób, które z tą sprawą pozostały w związku. Dochodzenia te zostaną zakończone prawdopodobnie w ciągu b. miesiąca, poczem sprawa zostanie skierowana do wojskowego sądu okręgowego.

Wobec tego, że komunikat gabinetu ministrów z dnia 17 sierpnia został

ogłoszony bez uzgodnienia go z korpusem kontroli, który w tym czasie prowadził dochodzenia, co spowodowało nieścisłe przedstawienie wymienionej sprawy, przeprowadziła naczelna prokuratura wojskowa dochodzenia administracyjne. Dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Następnie podpułk. Petrażycki udzielił odpowiedzi na 23 zgłoszonych poprzednio interpelacji. Zapowiedziane na wtorek i środę posiedzenie komisji wojskowej w sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych zostało odłożone z powodu poważnej choroby posła referenta (uraz głęboki w prze-grodzie nosowej).

Wyrównane nieporozumienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12 października. (zo.) W sytuacji rządowej w ciągu poniedziałku nie zaszły żadne zmiany. Nieporozumienia między rządem a sejmem, o których krążyły liczne pogłoski na ostatnim konwencie seniorów, zostały wyrównane.

Warszawa. 12. października. (zo.)

Prezes komisji sejmowej zagran. pos. Dębski odwiedził wczoraj premiera i informował się u niego w sprawie Locarno. W sferach politycznych krążyły dziś pogłoski, że sytuacja w Locarno w ostatnich godzinach zmieniła się znacznie na naszą korzyść.

==O==

Układy o zakup węgla polskiego dla włoskiego przemysłu i kolejnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12 października. (G.) Z kół przemysłowych w Katowicach donoszą, że na rynku włoskim panuje wielkie zainteresowanie węglem polskim. Dotychczas jak wiadomo, węgiel polski był dostarczany jedynie kolejom włoskim, a nie zasilał przemysłu

włoskiego, obecnie konsorcjum przemysłowców włoskich wysłało swego przedstawiciela do Polski, ażeby pertraktował o zakup większej partii węgla polskiego. Niezależnie od tego koleje włoskie zamierzają odnowić umowy na transport węgla polskiego.

Poważne banki mają podstawy do pomyślnego rozwoju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (zo.) Powołany przez ministra skarbu komitet dla sanacji banków ukończył już swoje prace nad badaniem stanu finansowego banków. Dalsze prace będą skierowane ku ustaleniu zasad wewnętrznej sanacji banków.

Komitet stwierdził, że poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju a stan ich majątku jest pomyślny. Trudności finansowe, w jakich się znajdowały, powstały wskutek nieuzasadnionego wycofywania wkładów.

Komitet udzielił pomocy kredytowej w formie redyskonta weksli w Banku Gospodarstwa Krajowego. Banki wykazały dużą zdolność do upłynniania swoich aktywów. W okresie runu banki musiały ściągnąć część udzielonych kredytów i pomimo wyjątkowo niepomyślnych warunków zdołały dokonać tej operacji bez większych trudności. Obecnie panika przeminięła, wkłady poczynają wracać i banki będą mogły wkrótce podjąć normalną pracę.

==O==

Poprawki do ust. o reformie rolnej uchwalone przez komisję sejmową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. października. (zo.) Sejmowa komisja reform rolnych przystąpiła wczoraj do omawiania poprawek Senatu do ustawy o reformie rolnej. Z ważniejszych poprawek przyjęto następujące:

Do art. 4 a. przyjęto jako podstawę określenia okręgów przemysłowych i podmiejskich rozporządzenie Rady ministrów z 15. września 1925 r., do art. 4 b powiększono obszar, na którym ma obowiązywać większe maksimum o powiaty grodzieński, wołkowyski, biało-

stocki i sokulski. Zmniejszono obszar lasów, które będą włączone do podstawowej normy 180 ha, natomiast obniżono maximum pozostawionego obszaru na ziemiach wschodnich z 400 ha 300 ha. Odrzucono również poprawkę Senatu, ograniczającą zwolnienie sadów od przymusowego wykupu do tych sadów, które zostały założone od 1. lipca 1925 r.

Do art. 5. przyjęto poprawkę, że gospodarstwa ziemniaczane mają prawo zachować obszar czterokrotny w sto-

sunku do przestrzeni pod ziemniakami. nie więcej jednak, jak 350 ha, a gospodarstwa buraczane obszar sześciokrotny w stosunku do obszaru pod burakami.

W art. 7. do miast, dla których sfera interesów mieszkaniowych została zakreślona na 10 klm, dodano miasto Lublin.

Odrzucono poprawkę Senatu do art. 11 co do wliczania ilości gruntów nierozparcelowanych w danym roku do planu prac na rok następny bez zwiększenia obszaru, ulegającego parcelacji.

Do art. 19. przyjęto poprawkę, że wykaz imienny majątków przeznaczonych na parcelację będzie ustalony przez Radę ministrów na wniosek ministra reform rolnych, a nie przez samego ministra reform rolnych, natomiast odrzucono poprawkę Senatu, do tyczącą wykazów imiennych na rok 1926.

Do art. 26 przyjęto poprawkę, według której wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu mogą być przejęte przez państwo i przełane na nabywców parcelacyjnych a tem samem skreślono ustęp w brzmieniu sejmowym, przewidujący, że wierzyciel odpowiada za wierzytelności osób trzecich tylko w tym stosunku, w jakim pozostaje wierzytelność pozostawionej mu części do wierzytelności całego majątku.

POGODA WE WTÓREK

Warszawa 12 października. (G.) Komunikat warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody 13 bm. Dalszy wzrost zachmurzenia, posuwający się ku wschodowi kraju, przelotne deszcze, zwłaszcza na zachodzie i północy. Ciepłe, umiarkowane, na północy porwiste wiatry zachodnie, następnie polepszanie się stanu pogody na zachodzie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OSTATNIE 2 DNI

przed ciągnięciem I-szej klasy Państwowej Loterii Klasowej.

Losy są jeszcze do nabycia w najszybszej i największej kolekturze

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6. (Telefon M. 3325).

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 Zł. = około 70.000 Dol.

Ponadto wiele głównych wygranych po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa

Ciągnięcie już 14 i 15 b. m.

Ceny losów: cały 40 zł., pół 20 zł., ćwierć 10 zł. Wszystkie wygrane wypłacamy w naszym kantorze. Zamówienia listowne załatwiamy odwrót. pocztą.

Wyciąć i przesać w liście.

Karta zamówień 201.

„Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.

8666n Zamawiam

losów całych po Zł. 40—

losów połówek „ „ 20—

losów ćwiartek „ „ 10—

Należność Zł. uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO. Nr. 405.016 przez firmę mi wraz z losami przyślanym.

Imię i nazwisko

Adres

Podziękowanie.

Za okazaną życzliwość słowa pociechy i oddanie ostatniej posługi naszemu nieodżałowanemu s. p. Meżowi i Ojcu Władysławowi Grzędzielskiemu zasyłamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Sejmu i Władz, Koła miejscowemu P. S. L. Piast i wszystkim przyjaciółom i znajomym Zmargę.

Żona i dzieci.

Jadwiga Jasińska

znakomita pianistka, absolwentka Akademii muzycznej we Wiedniu długoletnia uczennica Leszczyńskiego objęła kurs wyższy fortepianu we Lw. Instytucie Muzycznym.

Wpisy codziennie od 10—7 wieczór. 8645n

Przegląd prasy.

W „Naszym Przeglądzie” p. Izaak Gruenbaum polemizuje z „naszymi ugodowcami”, którzy po czterech miesiącach „porozumienia” musieli oświadczyć,

iż nie mają zaufania do rządu, z którym doszli do porozumienia, jako że nie tylko — „wbrew zapewnieniom” — nie zaspokoili słusznych żądań żydowskich, ale wprowadzili nowe ograniczenia, doprowadzili ludność żydowską do katastrofy ekonomicznej, wprost niebywalej. I z powodu tego właśnie nie można było wspomnieć o „ugodzie” w rezolucji, uchwalonej przez Koło, dlatego właśnie należało użyć określenia „zapewnienia” zamiast „umowa”, nie wolno było zgodzić się na formułę, proponowaną przez posła Hartgłasa. Wyższa mądrość polityczna, zwłaszcza ta, której hołdują nasi ugodowcy ze Wschodniej Galicji, nakazuje pozostawiać zawsze miedomówienia, otwarte furtki, możliwość twierdzenia, że porozumienie trwa, że nie zostało jeszcze zerwane. Ci sami ludzie, którzy podczas zawierania porozumienia twierdzili całkiem słusznie, że odtąd Koło popierać będzie Rząd, obecnie dowodzą, iż odnawia nie zaufania Rządowi nie znaczy wcale, że porozumienia nie ma, że nie zostało ono dotrzymane. Do takich wniosków można dojść tylko wtedy, gdy się zabrnęło w bagno kłamstw i obłudy, ratując się przed własnym sumieniem.

Ale wróćmy do tej dobrej woli, którą trzeba było wykazać, którą, rzecz jasna, w dalszym ciągu wykazywać trzeba będzie przy każdej sposobności. Gdyby chodziło wyłącznie o ocenę przeszłości, można byłoby ostatecznie pozwolić naszym ugodowcom, którzy tak sromotnie zbankrutowali, pocieszać się podobnie twierdzeniami, ale tu chodzi o przyszłość, o powtórzenie eksperymentu, pomimo że raz się nie udał.

Dr. Thon wręcz oświadcza, że należy robić ugody, w liczbie mnogiej. Mielśmy asymilatorów, którzy stworzyli sobie ideał z zaparcia się siebie samych, z samozdrady, jeżeli można się tak wyrazić, obecnie dr. Thon gotów jest, zdaje się, stworzyć stronnictwo, ugodowców żydowskich, którzy zasobni w „dobrą wolę” będą gotowi zawsze do zawierania porozumień i umów, nie zrażając się ich niewykonaniem. Przyznam się, że wolę asymilatorów, niż takich nie zrażających się niczem ugodowców, bo w asymilacji tkwiła

bądź co bądź jakaś idea, w takiej ugodowości tkwi tylko jakaś potworna rezygnacja, jakieś niestychane rozczarowanie, co do własnych sił, jakaś nieudolność, impotencja uczucia.

W dalszym ciągu p. Gruenbaum twierdzi, że ma za złe Kołu żydowskiemu nie to, że zawarło „ugodę”, ale, że skompromitowało się, że zgodziło się

na takie minimalne ustępstwa i że uznało za ustępstwa to, co niemi nie było, co w żadnym wypadku przez nas za ustępstwa nie mogło być uznane. Tylko to, co wychodzi po za granice istniejących ustaw, co jest krokiem naprzód w kierunku uznania ustawowego i zaspokojenia naszych postulatów narodowych, do tychczas jeszcze ustawami nie objętych, co wymaga tworzenia nowych instytucji, może być uważane za ustępstwo, za platformę ugody.

Prawa obywatelskie, stosowanie obowiązujących ustaw także do nas, usunięcia ograniczeń, wszystko to, co się nam należy na mocy istniejących norm prawnych — nie może być przedmiotem ugody. O tem nie wolno zapominać, ani na chwilę. A o tem właśnie nasi ugodowcy zapomnieli, i to jest ich grzechem śmiertelnym.

„Robotnik” podaje ciekawe szczegóły o współpracy polskiej młodzieży socjalistycznej z niemiecką. Oto sprawa, która najbardziej zajęła uwagę zjazdu niemieckiej młodzieży socjalistycznej w Polsce była kwestja federacji stowarzyszeń socjalistycznej i robotniczej młodzieży w Polsce.

W materji tej — píše „Robotnik” — już I-szy Zjazd powziął uchwałę upoważniającą zarząd do porozumienia się z polską młodzieżą socjalistyczną w sprawie ustalenia ram współpracy.

Przedstawiciel Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akadem.) tow. Ciołkosz przedstawił zjazdowi zasady, na jakich opierać się winna federacja, której doniosłość organizacje polskiej młodzieży socjalistycznej również należyście oceniają.

Tow. Ciołkosz zaznaczył przytem, iż ustalenie ram bliższej współpracy młodzieży socjalistycznej niemieckiej i polskiej zależno jest od stosunku niemieckich organizacji socjalistycznych do PPS., z którą polska młodzież socjalistyczna jest ściśle ideowo związana.

Do oświadczenia tow. Ciołkosza przyłączył się tow. Cohn, który witał Zjazd imieniem Centralnego Wydziału Młodzieży TUR., oświadcza-

jąc, iż na mającym się odbyć zjeździe kół młodzieży TUR. przeprowadzona będzie uchwała w sprawie federacji. Zjazd uchwalił jednomyślnie upoważnić nowowybrany zarząd do przyjęcia proponowanych przez tow. Ciołkosza zasad przyszłej federacji po uprzednim porozumieniu się z niemiecką partją pracy i niemiecką sekcją młodzieży w Łodzi.

„Nowa Reforma” píše o konieczności redukcji budżetu wojskowego.

W obecnym stanie gospodarczym niema szans, by obciążenie ludności mogło być powiększone w roku 1926. Sfery gospodarcze domagają się raczej obniżenia ciężarów i niepodobna nie uznać, że za takim obniżeniem przemawiają poważne momenty ekonomiczne. Z drugiej strony jednak wysłtek oszczędnościowy, który państwo będzie musiało uczynić, by od efektywnych wydatków w roku 1925 tj. od jakichś 1.800 milionów odciąć jeszcze 250 milionów, czyli zejść na cyfrę 1.600 milionów będzie tak ogromny i trudny, że o obniżeniu ciężarów w sumie również nie może być mowy.

Na czemże to możemy oszczędzić tak znaczną kwotę 250 milionów złotych? Wojsko kosztuje nas 700 milionów, a oświata 325 milionów. Te dwie najgrubsze pozycje budżetu zabierają razem przeszło miliard. I tylko poważne zmniejszenie wydatków w tych dwu tytułach mogą dać efekt oszczędnościowy naprawdę poważny, gdyż we wszystkich innych działach razem, po redukcjach, które już zostały przeprowadzone, można w najlepszym razie oszczędzić jeszcze tylko kilkanaście do kilkudziesięciu milionów złotych.

Konieczność poważnego obciążenia budżetu wojskowego i oświatowego — to prawda bardzo bolesna.

Utarło się, że gdy mowa jest o zmniejszeniu wydatków na wojsko, to oszczędności należy czynić nie „na wojsku”, ale „w wojsku”. Coś by już na tem było, ale wątpić należy, czy nawet zastosowanie jak najsurowszej zasady oszczędności „w wojsku”, w naszych warunkach i w naszym ustroju, może dać znowu więcej, niż kilkanaście do kilkudziesięciu milionów złotych. Byłoby to ważne, ale tem samem sytuację nie uratujemy. Mimo oporu u konserwatywnych w tym względzie sfer wojskowych, rozwiązania należy szukać po linii dalszego skrócenia czasu służby w piechocie i poważnego zmniejszenia stanów prezencyjnych, podczas, gdy wydatki

na zbrojenie, ekwipunek, zapasy, oraz na szkolenie, nietylko nie mogą być zmniejszone, ale muszą być raczej podwyższone. Będzie to dla organizatorów naszej armji niekłada orzech do zgryzienia.”

P. Artur Śliwiński w „Kurierze Południowym” zwraca uwagę na niebezpieczeństwo walki o reformę rolną.

Sfery ziemiańskie — powiada p. Śliwiński — dzwonią dziś bez ustanku na alarm i z niezwykłą energią stają w obronie swego stanu posiadania. Lecz instynkt samozachowawczy powinien im raczej podszepnąć, że dla stosunków panujących na wsi polskiej, nadeszła chwila wielkiego przełomu i że w takiej chwili sam nadmiar energii mieści w sobie zarodki niebezpieczeństwa. Kto oczekuje reformy rolnej pod kątem widzenia tego, co myślą i czego się domagają olbrzymie rzesze bezrolnych i małorolnych włóścian, kto nie lekceważy dojrzałych potrzeb społecznych, kto liczy się z wymową życia, ten w ustawie, odesłanej przez Sejm do Senatu widzi minimum tego, co może dzisiaj zadowolić lud wiejski. Jeśli pomimo to poprawki Senatu zaakceptuje większość sejmowa, to chwilowe zwycięstwo przeciwników reformy rolnej będzie niechybnym zwiastunem ich późniejszej klęski. Nigdy już bowiem wielcy właściciele ziemscy nie otrzymają w przyszłości tego, co im dziś jeszcze zapewni tak energicznie zwalczana przez nich ustawa. Powtórzy się znana historia, choć nikt przewidzieć nie może, w jakich formach odbędzie się to powtórzenie.

To tylko pewna, że w razie przyjęcia przez Sejm poprawek Senatu, w całym kraju wybuchną zaciekle walki partyjne i że te walki na tle wzburzenia wsi polskiej rozgrywać się będą. Istotą niebezpieczeństwa tkwi w tem, że rozpętanie walk we wewnątrznych przypadłoby na chwilę groźnego kryzysu gospodarczego i ciężkiej sytuacji Polski na arenie międzynarodowej.

W takiej chwili przenoszenie walki z ciał ustawodawczych na wieś, równałoby się igraniu z ogniem pośród materiałów palnych.

To też pomimo powtarzających się zapowiedzi, iż przyjęta przez Sejm ustawa zostanie zmieniona we dług wskazań Senatu, należy już żywić nadzieję, że w rozstrzygającym momencie instynkt samozachowawczy przedstawicieli narodu weźmie górę nad złe zrozumianym interesem jednej warstwy społecznej i ocali kraj od wysoce niebezpiecznych wstrząśnień.

KAZIMIERA ALBERTI.

1)

Szósty zmysł pani Solange Priebé.

I.

Wolno i w równych odstępach spadała godzina piąta z zegarowych wież Berlina.

Na wyświechtanym asfalcie Tiergartenstrasse przed elegancką willą, zajmowaną przez generalnego konsula francuskiego dr. Henri Priebé — zatrzymywały się popielate limuzyny i czarnym lakierem połyskujące powozy.

Pierwsza herbata, którą wydali państwo Priebé, była wypadkiem dnia w dyplomatycznych kołach Berlina. Gdy dodam do tego fakt, że nie wszyscy znali panią Solange Priebé — gdyż z powodu jej spóźnionego przyjazdu z Paryża, generalny konsul zmuszony był składać wizyty sam — łatwo zrozumieć ogólnie zaciekawienie „ciała dyplomatycznego” po otrzymaniu drukowanych francuskich zaproszeń „pour prendre le thé”.

W parterowej garderobie panie kładły ostatnie plastrы pudru na policzki i krwa-
we plamy szminki na rozchylone pregi warg.

Wielki salon zalany był jaskrawym jadem kryształowego żyrandola, a od kaloryferów zawiewał łagodny wiatr ciepłoty.

Pani Solange Priebé witała gości poważnie. Bez tego stereotypowego uśmiechu — powszedniej uprzejmości, która cechuje każdą rodowitą Paryżankę i zostawia po sobie nieznośny posmak słazowych cukierków.

Głowa osadzona wysoko, prawie tak wysoko, jak się to widzi na włoskiej majolice z XVI wieku: „Bella Giovanna” — była stosunkowo zamała do całej postaci, jednak nie tworzyła rażącej dysharmonji. Z pod wąskich, długich brwi biegły, a raczej szły ku gościom oczy zimne jak szkło i prawie nieruchome w oszlifowaniu nadmiernego blasku. Gdyby ktoś wyrwał te przeźrocyste gałki z orbit i położył je nagle na miękkim aksamicie jubilerskiego pudełka, przypominałyby ludzaco martwe, drogie kamienie.

Były to doskonałe soczewki, w których zalamywał się i rozszczepiał każdy przejaw życia.

A że podobnych oczu nie spotyka się zresztą ani w omnibusie i podziemnym tramwaju, ani w loży i kawiarni, ani nawet na herbatach dyplomatycznych, więc było rzeczą zupełnie zrozumiałą, że oczy pani Priebé nikomu podobać się nie mogły.

Lokaje wnosili herbatę.

Bełkot różnych języków uderzał o ściany salonów jak jadowite rytmy fal podczas przypływu uderzają o nieruchomy, kamienisty brzeg.

Pani Solange czuła krzywe sierpy wszystkich spojrzeń.

Była spokojna i zimna.

Chłód francuski, — do tego żony dyplomaty, — do tego pani domu przyjmującej poraz pierwszy obcych gości, — rozdrażnił wszystkich; bo wiemy, jak miła i wygodna rzeczą są reguły, a jak trudnym i przykrym problemem są wyjątki, do których brak nam cierpliwości, i których nikt nigdy nie chce się przecieć uczuć.

Otóż wszyscy ci ludzie: o śliskich, gietkich karkach, pustych kieszeniach i ślimaczych rozumach uczyli jedno: oto z wygodnego, jasnego korytka reguły weszli w ciemny, niezbadany korytarz wyjątku. To ich rozgniewało.

Gdy wszyscy już byli zebrani, do salonu wszedł ostatni, czarny smoking i z panem domu zbliżał się do pani Solange.

Czarna gładź włosów połyskiwała jak lukrowana powierzchnia czekoladowego tortu, a gors kosztu miał świeżość wybielonych na wiosnę pni owocowych drzew.

Młody Jerzy Villierand zahaczył o

oczy pani domu i po smyczy spojrzenia ku tym głębokim, czekającym orbitom szedł nad wyraz spokojnie.

Dotknął się ręki błyskawicznym prądem swoich zwartych warg.

Rozmawiali. Jerzy Villierand mówił najczystsza francuszczyzną. Ale wszystkie słowa były śliskie jak lód.

W jakiejś chwili Solange rozchyliła usta.

Zleciał uśmiech tak piękny, jak jaśkółka. Rozsłonił cudowne reliefy olśniewająco białych zębów. Równe prostokąty, zgrupowane w dwóch liniach poziomych, zabłyszczały soczystą, wilgotną polewą szklawa.

Wszyscy, którzy w tej chwili widzieli ten uśmiech, musieli przyznać, że o ile oczy pani domu są niesympatyczne, to usta zdolają porwać wszystkich. Panie tem niespodziewanem odkryciem zmartwiły się, — panowie ucieszyli.

Nagle Solange spojrzała Jerzemu gębą boko w oczy. Otwarta usta jak do okrzyku, ale za chwilę znów zwariła. Wargi jej tylko zachybotały jak rozkwitnięte płatki gruszy na wietrze.

— Pani w Berlinie po raz pierwszy? — zeszliżnęło się jego zimne, obojętne pytanie.

(C. d. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda. — Koncert Symfoniczny PTM.

Pierwszorządny skrzypek Vasa Prihoda wystąpił we Lwowie dwukrotnie. Już pierwszy koncert zgromadził liczną publiczność, która podobnie jak w ubiegłym roku frenetycznie oklaskiwała znakomitego wirtuoza.

Vasa Prihoda porywa słuchaczy głównie swą fenomenalną techniką nieznającą żadnych trudności. Nie można jednak twierdzić, aby skrzypek ten nie starał się imponować szczegółami swojej olśniewającej techniki, chociażby nawet z pewną ujmą dla ogólnej sumy estetycznych wartości. Możliwe zresztą, że duży impulsywny temperament p. Prihoda skłania go chwilami do przejaśkrawień. Cechy te zapewne znikną z biegiem lat, które powinny wpływać na dalsze pogłębienie intelektu odtwórczego, a równocześnie przesunąć punkt ciężkości na wewnętrzzną zawartość interpretowanych dzieł. Słowa powyższe wydadzą się może zbyt ostre w stosunku do istotnych, bezsprzecznych walorów gry p. Prihody. Obserwując jednak i oceniając każdy wielki i niezwykły talent (taki zaś p. Prihoda posiada), chciałoby się go widzieć na wyżynach prawdziwej doskonałości, tembardziej skoro do osiągnięcia tego niveru nie wiele już brakuje. Z całym więc uznaniem podkreślimy jeszcze raz olbrzymie zdolności techniczne p. Prihody, nieomylną pamięć, piękny, duży, silny ton i wrażliwość odtwórczą.

Program pierwszego koncertu obejmował sonatę f-moll R. Dworaka, znany koncert e-moll Mendelssohna, w drugiej zaś części usłyszeliśmy szereg drobniejszych utworów. Pomysłu skrzypcowej przeróbki prześlizgniętej Berceuse Chopina nie uważalibyśmy za zbyt trafny. Po ostatnim punkcie programu (Paganini) rozległy się niemiłkające oklaski i prośby o bis.

Akompaniatorem był p. Charles Cerne, pianista bardzo dobry, władający pierwszorzędną techniką. Gra jego odznacza się dużą muzykalnością i umiejętnością wydobywania efektów orkiestralnych.

Vasa Prihoda wystąpił po raz drugi w koncercie symfonicznym Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Ponieważ materiał nutowy nie nadszedł na czas, musiano zmienić prawie w ostatniej chwili pierwotny program i w miejsce zapowiadzanego koncertu skrzypcowego Paganiniego umieszczono koncert a-moll A. Dworaka, Symfonię zaś hiszpańską E. Lalo musiał wykonać p. Prihoda tylko przy akompaniamencie pianisty p. Cernego. Oba te dzieła odegrał p. Prihoda nadzwyczaj efektownie.

Dalszemi punktami piątkowego koncertu była znana uwertura koncertowa „Morskie Oko” Z. Noskowskiego, oraz S. Lapunowa „Żelazowa Wola”, poemat symfoniczny — na wielką orkiestrę. W dziele tym Lapunow pragnął odzwierciedlić nastrój polskiej wsi, kołębki nieśmiertelnego poety tonów Fryderyka Chopina, w tym celu wprowadza motyw pieśni ludowych, a nawet temat z Berceuse, oraz posługuje się zwrotami harmonicznymi samego Chopina.

Orkiestrą Polskiego Towarzystwa Muzycznego (z udziałem członków orkiestry Teatru Miejskiego) dyrygował wytrawnie dr. Adam Soltys, o którego wysokiej kulturze muzycznej i smaku artystycznym niejednokrotnie już wyrażaliśmy się z wysokim uznaniem.

Adam Mitscha.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

OKULISTA

DR. MUSIAŁ

ordynuje od 10—11 1/3—4. — Piekarska 1 11

Telefon 74. 8583n

Konkurs małych edisonów i cyceronów

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Przed 23-ma laty prefekt Paryża, Lepine, jeden z najbardziej typowych przedstawicieli zamierającego „starego Paryża”, zaniepokojony powolnym, stałym wymieraniem przemysłu t. z. „articles de Paris”, czyli drobnych, a często bardzo pożytecznych i docieplnych wynalazków, zabawek dziecięcych przedmiotów codziennego użytku, ufundował celem popierania tej gałęzi drobnego przemysłu rodzaj konkursu i wystawy, noszących jego nazwisko, jako założyciela i fundatora. Pomysł ten znalazł gorące przyjęcie i oto od 23 lat, rozwijając się z roku na rok, konkurs i wystawa gromadzą około 30-tu tysięcy „małych Edisonów”. W tym roku „23-ci konkurs Lepina” umieszczono w bezpośrednim sąsiedztwie Międzynarodowej wystawy — w „Magie — City”.

Te „małe Ameryki” odnajdywane przez „małych Kolumbów” są czasami rozczulające. Taki nowoczesny wynalazca „mały Edison” — to zazwyczaj jakaś urzędniczyna, lub „clerc” reagenta na zapadłej prowincji, często sam „pan concierge”, który wszystkie wolne godziny poświęca na wynalezienie „genialnych ulepszeń” i świat zdumiewających „epokowych” odkryć. A więc: nieprzemakalne krzyże na cmentarzach, lub naprzykład wieszadło metalowe, które dałoby się umocować na wet w wagonie kolejowym, niemal na ulicy, na latarni!

Są pewne „zagadnienia”, które najwidoczniej od szeregu lat trapią tych domorosłych „Edisonów”. Jednym z nich jest „transformacja” mebli — najczęściej łóżka. Co roku można widzieć wciąż nowe warianty składanego stołu, z którego robi się łóżko lub etażerka. Tego roku demonstrują łóżka, z których da się zapomocą kilku ruchów uczynić stół, fotel i szafę. Biedne, szczupłe mieszkanka urzędnicze stworzyły te niezbyt górnolotne marzenia i wynalazki.

Bardzo wiele t. zw. wynalazków nosi raczej jakiś teoretyczny i niemal utopijny charakter, nie znajdując niestety żadnego zastosowania w życiu. Są to uparci fanatycy wynalazczości... poeci... fantaści i marzyciele.

Bo czyż podobna wyobrazić sobie człowieka, żywego, realnego i... zupełnie „współczesnego”, który wyimowałby z kieszeni chustkę do nosa z specjalnego skórzanego lub gumowego futerału, który nie jest większy od futerału do binokli? Lub matkę, niosącą dziecko nie na rękach, jak się to praktykuje od dość dawna, ale na specjal-

nym stołeczku — ławeczce, wysięcielnym bardzo zresztą troskliwie i zawieszonym na rzemykach na maczynie szyji? Czyż to możliwe? Aczkolwiek wymowny prospekt usiłuje przekonać o wszelkich zaletach takiego właśnie noszenia na swoim(?) łonie ukochanego baka! Albo takie „pousse-pousse” — czyli — „pchaj-pchaj” czyli wózek, który może poruszać nawet 8-mio miesięczne niemowlę! Widziałem na własne oczy takiego „pasażera” — nie wiem tylko, czy to nie syn wynalazcy — specjalnie kształcony ku pożytkowi swego ojca — Edisona z Tours.

Dalej prawdziwy cud! Atrament, który nie płam! Czarny, prawdziwy atrament! Przy mnie wylano butelkę na biały obrus — po chwili atrament wypłował i znikł — bez śladu! Jest też moc drobnych wynalazków codziennego użytku: szereg specjalnych igieł do cerowania jedwabnych pończoch, są szczotki do polerowania podłóg, skombinowane z wrotkami! — Sport i pożytek! Piękna, szlachetna myśl wynalazcy anonimowego, natłuszczyła go do wynalezienia szelek męskich, które nie „potrzebują” guzików. Są jakieś sznurowadła, których nigdy nie trzeba sznurować, pasty do obuwia, których nie trzeba smarować itp.

Nowiną tegorocznego konkursu wynalazczości jest konkurs... żywy, dla sprzedawców.

Francuzi od urodzenia są znakomitymi mówcami. Ulica Paryża jest najlepszym tego dowodem! Do jakiego szalu krasnomówczości dojść może człowiek, wiedząc o tem, wszyscy, którzy godzinami słuchali ulicznych sprzedawców, zachwalających jakieś patentowane spinki... zapomocą całostronicowych cytów z „Chanteclaira” — konkurs tych Cyceronów stanowczo stoi wyżej od konkursu Edisonów! Jakie cuda potrafi opowiedzieć człowiek, pragnący „coś zarobić”. — Wiele patosu umie wykrzesać z siebie Francuz, mający na sprzedaż jedynie własną wymowę! Rekord osiągnął „Cycero”, — wyrzucający na minutę 180 słów, zachwalający właśnie ową ławeczkę do noszenia dzieci!

W tej łatwowierności, z jaką słuchają takiego mówcy tysiące ludzi dziennie i w tem niezwykle wycuciu humoru sytuacji tkwi cała Francja! Jej arcyłudzka pobłażliwość, uznanie dla dowcipu, wesołości... i „handlowych wolności”, które wyrażają się w maksymie: „Każdy musi sobie w jakiś sposób dawać radę w życiu”.

Jakżeby tedy dobrze zrobił rząd, gdyby przez zwrócenie rad szkolnych z powrotem do starostw zaoszczędził swoim obywatelom tak ciężkich a niepotrzebnych wydatków. A. D.

Zruchu wydawniczego.

* „Myśl Narodowa”. Zeszyt drugi „Myśli Narodowej” (z datą 10 b. m.) jeszcze piękniejszy jest od zeszytu poprzedniego. Na czele artykuł Z. Wasilewskiego nawołujący do sypania „grobli według stawów” zarówno w gospodarce materialnej, jak i duchowej. St. Szpotkański w krótkim szkicu robi wyznaczenie, jak rozumie rolę chłopów polskiego. Demokratyzm „Myśli Narodowej” zaznacza się zniżeniem. Pomorski (Pseudonim) w nadzwyczaj interesującym artykule pod tytułem „Wiedza o pochodzeniu ludów i cywilizacji” zwraca uwagę na doniosłość w tej dziedzinie odkrycia. St. Pieńkowski dał roztrząsanie filozoficzne o „treści w sztuce”. Temat trudny, ważny i jasno wyłożony. — W dziale beletrystycznym znajdujemy przepiękne poezje Jana Kasprzowicza o Panu Jezusie Podhalańskim w dniu Wielkiej Nocy, oryginalną nowelę St. Godlewskiego i dwa sonety hiszpańskie J. Verlaime’a. Aleksander Świętochowski rozpoczął tutaj swój feleton „Liberum Veto”. Jest to fakt znamieny owo dziedzictwo dawnej „Prawdy” i „Głosu” w pracy „Myśli Narodowej”. Drugą połowę zeszytu wypełniają działy recenzji, kronik i bibliografii. Na podkreślenie zasługuje doskonałość szat zewnętrznych wydawnictwa.

Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Prenumerata kwartalna z dostawą 3 zł.

* A. Ossendowskiego: „Orlica”, wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. — Egzotyczna powieść Ossendowskiego wprowadza nas w nieznany świat gór, rali Wielkiego Atlasu. Poznajemy tych ludzi w ich zwyczajach i obyczajach, w ich miłości i nienawiści, doli i niedoli. Plastyka figur doskonała, pełna charakterystyki i barwy. Świat afrykański występuje w bogactwie nastrojów i poezji.

* J. Londona „Miłość życia”. Wyšlo nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Wielkim miłośnikiem i entuzjastą życia jest Jack London. Potęga i uroda życia drga w każdym jego utworze.

Nikt z piszących nie umie tak obnażyć człowieka jak London. Śmiała, pewna ręką zdiera on maskę i pokost cywilizacyjny, ukazuje człowieka w jego instynktach, uczuciach i walce z życiem o życie — w świetnej, promiennej nagości. Z brutalności konfliktów wyławia zawsze szczerą, natchnioną tęsknotę i miłość, przepełnioną blaskiem głębokich niemal metafizycznych zadumań.

* „Z całego świata”. Nr. 9. miesięcznika „Z całego świata”, wyszedł nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. i zawiera: V. Margueritte „Przygoda Chłopców”, Jan K. Słutecki „Jak Amerykanin spędza wakacje”, A. Ossendowski „Wśród suchych barbarzyńców”, Le Tesson „Aeroplany czy Aerostaty”, Z. Rabaka „Tajemniczy podróżny”, A. Zacharyta „Polska herbata”, J. Mondschein „Boscklinowskie cuda natury” Litt „Co się dzieje w naszym cie”. Kronikę filatelistyczną, Szachy i in.

* Bolesław Chrobry, praca zbiorowa obchodu Sokolstwa w 1.000 letnią rocznicę. Mieszczą się tu prace: Stan. Grabskiego, ks. arcyb. Teodorowicza, Romana Dmowskiego, prof. Wl. Bruchnańskiego, Ignaz. Kozielewskiego, dra M. Gumowskiego.

* Wapros ob jedinstwie ruskago jazyka. Broszura wydana nakładem „Żywoje Slovo” we Lwowie, zawiera stenograficzne ustępy z procesu, odbytego w Wiedniu r. 1915 przed sądem wojennym. Oskarżeni byli o propagandę moskalofilią, wybitni moskalofile (Kuryłowicz, Czerlunczakiewicz i inni).

GŁOSY PUBLICZNE.

Zastaw się, a postaw się...

Przemyśl, w październiku.

Zastaw się, a postaw się... — było zgubnym hasłem przed niewolą, hasłem pozostało ono i po niewoli. Jest to wrodzona wada narodowa, na którą tembar dziej winniśmy zwracać uwagę, że jest ona wrodzona. Odbija się ona na wszystkich kierunkach i urządzeniach Polski zmartwychwstałej.

Zacznijmy od rad szkolnych.

Do spełnienia czynności n. p. rady szkolnej w Przemyślu wystarczyło do czasu powstania Polski trzech funkcjonariuszy, t. j. dwu inspektorów i jeden pisarz. Obecnie potrzeba ich koniecznie aż ośmiu t. j. trzech inspektorów, dwóch urzędników, jedna maszynistka, jeden woźny, jeden woźnica, a nadto para koni i powóz. I pocóż to blisko trzykrotne zwiększenie liczby funkcjonariuszów w radzie szkolnej z powstaniem Polski? Czy może z powstaniem Polski pomnożyła się liczba szkół w okręgu przemyskim, czy może zwiększyła się liczba dzieci? Wcale nie. A jednak po-

zwolono sobie na to z powodu przesady w tworzeniu odrębnych urzędów. Dawniej ta sama maszynistka wystarczała dla starostwa i dla rady szkolnej, bo rada szkolna była przy starostwie. Teraz oczywiście musi być osobna maszynistka w starostwie, a osobna w radzie szkolnej.

Dawniej woźny starostwa, roznosząc pisma starostwa, roznosił zarazem po drodze i pisma rady szkolnej. Teraz oczywiście musi być osobny woźny dla starostwa, a osobny dla rady, bo rada to przecież osobny urząd. Dawniej prawnik starostwa doradzał radzie szkolnej. Dziś musi być osobny doradca, bo to przecież osobny urząd i t. d. i t. d.

Byłoby wszystko głupstwem, gdyby ta cała zabawa w osobny urząd nie była bardzo kosztowna. Niestety, tak nie jest. Już bowiem w samym Przemyślu idzie ona w tysiące. A że w Polsce jest około trzysta rad szkolnych, to idzie ona w miliony.

Owoce zaleszczyckie czy tyrolskie?

Podczas ostatniej wystawy ogrodniczej we Lwowie, wystawiono owoce z Krajowego Zakładu Ogrodniczego w Zaleszczykach. Po raz pierwszy wystawiono te owoce w opakowaniu handlowym, we większej ilości, w skrzynkach 5, 10, 25 i 50-kilowych, opakowane tak, jak to się robi w Tyrolu.

Zwiedzający wystawę ogólnie mówili, że gdy mamy w kraju takie owoce, to nie potrzebujemy sprowadzać z Tyrolu. Dziwiono się jednak, iż podobnych owoców nie spotyka się w handlu, dziwiono się co jest powodem tego, a kupcy z innych miast Polski, którzy przyjechali na wystawę, byłoby zaraz zakupili kilkadziesiąt wagonów takich owoców, gdybyśmy mieli je do zbycia w takiej ilości.

Rzeczywiście, owoce zaleszczyckie mogą śmiało rywalizować z najpiękniejszymi owocami całego świata, i kto wie, czy pod pewnym względem nie zwyciężą innych, najlepszych owoców.

Owoce zaleszczyckie są nieznaną szerszemu ogółowi konsumentów, a po nieważ obudziły zainteresowanie, upraszam Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie poniższych uwag, choć one mogłyby wydawać się zbyt specjalne.

Lekarze i higieniści radzą, ażeby owoce uważać za codzienną strawę, ażeby ich tyle wyprodukować, ażeby były tanie i ażeby było ich jak najwięcej. A gdy zaleszczyckie owoce mają tyle zalet, to trzeba by je dostarczyć do miast. Zastanawia wszystkich, gdzie się te zaleszczyckie owoce podziwiają, bo wielokrotnie w owocarniach pojawia się piękniejsze jabłka lub gruszki, kupcy mówią, że są to owoce tyrolskie. A więc czy są to zaleszczyckie, czy tyrolskie owoce?

Jest to zagadnienie obchodzące wszystkich, więc pozwalam sobie odpowiedzieć. Przez umieszczenie tych uwag, odda Redakcja sprawie sadownictwa naszego wielką przysługę, albowiem wyjaśnienie tych spraw i zawiadomienie o tem konsumentów, może kiedyś naprawić te niezdrowe stosunki, które tamują rozwój sadownictwa i owocarstwa.

Na razie, nad Dniestrem jest niewiele sadów, które mogłyby dostarczyć wiele takich owoców, jakie były na wystawie. Sady są zaniedbane, a owocarstwo stoi bardzo nisko. Właściciele sadów sprzedają owoce na piu i to najczęściej żydom, którzy z owocami nie umieją się obchodzić, nie potrafią ich pakować, owoce zsympują do skrzynek, a potem wylażą na skrzynie i przyciskają deski, by się dały przybić. Owoc tak pakowany dochodzi w takim stanie, iż tylko mała część ma te zalety co owoce tyrolskie i być może, że jako piękniejsze sprzedają je kupcy pod tą nazwą, choć pochodzą z Pokucia i z południowego Podola.

Na razie, tych owoców tak zebranych i podanych jak owoce wystawione we Lwowie, wiele niema, może ich dostarczyć tylko Krajowy Zakład Ogrodniczy w Zaleszczykach i kilka sadów prywatnych. Rośnie tutaj wiele najsłabszych odmian czereśni, wiśni, gruszy, jabłoni, śliw i moreli, sadzonych przez p. K. Brzezińskiego w roku 1899—1905, jest jednak bardzo wiele odmian posadzonych dla badań pomologicznych, więc mamy dość owoców w bardzo wielu odmianach, co sprzeciwia się wprawdzie zasadom handlowym, ale tutaj było to na miejscu, gdyż trzeba było wypróbować, co warto uprawiać w tych okolicach.

Z tego wynika, że tych owoców zaleszczyckich, które mogłyby rywalizować z tyrolskimi, jest bardzo mało, że są poszukiwane, i że mają wyższą cenę. Na cenę wpływa także koszt transportu, który przy wysyłkach do Lwowa, lub jeszcze dalej przewyższa nieraz koszt owoców. To zabija produkcję i zniechęca do zakładania sadów oraz do rynku handlowego. Możemy wysyłać tylko wagonowo, a ponieważ trudno jest zebrać cały wagon je-

dnolitych owoców, więksi kupcy unikają takiego handlu, zajmują się tem ubożsi, którzy też pakować nie umieją i nie mają potrzebnych materiałów.

Wysyłka owoców koleją lub pocztą w mniejszych ilościach jest bardzo kłopotliwa, a skrzynki przerzucane kilka lub kilkanaście razy nie ochronią najlepiej pakowanych owoców przed obiciem. Podczas wystawy posłano ze Zaleszczyk 7 cetnarów owoców dla zamawiających je, niestety wszystko przyszło tak obite, skrzynki nadwerżzone, iż trzeba było sprzedać do natychmiastowego użytku poniżej połowy wartości. A posyłka ta była tylko trzy razy przerzucana z wagonu do wagonu, w Białej Czortkowskiej, w Stanisławowie i w Persenkówce.

Posyłki do Warszawy, na Śląsk, do Gdańska lub na Litwę, są może kilkanaście razy przerzucane, a opakowanie na taką drogę jest bardzo kosztowne.

Gdy tak potłuczone owoce nadejdą, ktoś za nie zapłacić musi i płaci zwykły konsument, więc owoce są drogie i nie ma ich dosyć w takim stanie, by mogły rywalizować z tyrolskimi.

Ponieważ wiele takich posyłek najlepiej opakowanych nieraz zniszczono na kolei, w tym roku, chcąc podać konsumentom owoce zaleszczyckie w takim stanie, by wykazać ich zalety, wysłałem niebawem do Lwowa cały wagon. Jeżeli nie będzie szkód i strat, będą odpowiednio tańsze.

Pokazanie tych owoców konsumentom, właścicielom ziemi na Podolu, oraz wszystkim osobistościom, któreby mogły przyczynić się do podniesienia sadownictwa w jarach Dniestru i Seretu, ma wielkie znaczenie dla dobrobytu Państwa.

Nie wątpię, iż owoce z tych okolic pobiją ceny zagraniczne.

Dr. Władysław Kubik.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13. października 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 13 października: „Codziennie o 5-tej...”

Sroda, 14 października: „Codziennie o 5-tej...”

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 13 października „Jei Wysokość Tancerka”, operetka Goetzego. Premiera.

Sroda, 14 października: „Jei Wysokość Tancerka”.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

GŁOŚNA SPRAWA PUŁK. REDLA

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że o ile do dnia 15 października nie otrzymamy prenumeraty za październik, to z d. 16 października wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Teatr Wielki, dziś we wtorek, daje po raz trzeci, przepyszną, pełną humoru, dowcipu, werwy i życia, francuską farsę, popularnej spółki autorskiej Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o piątej”, w koncertowym wykonaniu całego zespołu z pp.: Łozińską, Michnowską, Skrzydłowską, Bieleckim, Fertnerem, Okornickim, Rasińskim, Rzęckim i Zabielskim, w rolach głównych. Arcywesoły ten utwór, pobudza widza przez cały wieczór do wybuchów szalonego śmiechu, to też na widowni panuje niepodzielnie niezwykła wesołość. Od pierwszego przedstawienia, utwór ten osiągnął na naszej scenie niebywały dotąd sukces, z pewnością więc przez bardzo długi czas utrzyma się na repertuarze teatru.

— Teatr Nowości, występuje dziś z premierą, granej z olbrzymim powodzeniem na scenach stołecznych, operetki Goetzego „Jei Wysokość Tancerka”, w wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu z pp.: Grabowską (rola tytułowa), Rapacką, Ostrowskim, Sowińskim, Szoslandem i Tatrzańskim w rolach czołowych. Wielkiem urozmaicheniem operetki będą liczne tańce, w wykonaniu primabaleriny teatrów Serafiny Biczówny, baletmistra Stanisława Faliszewskiego i całego corps de balletu. Pełna bogatych pomysłów reżyseria — spoczywa w niezawodnych rękach p. Kuligowskiego, muzyczne przygotowanie p. Seredyńskiego.

— Najbliższą premierą operową będzie „Dziwczyną z Zachodu” G. Puccini'ego, nie grana dotąd na scenach polskich. Od szeregu tygodni odbywają się próby z tego niezwykle wartościowego utworu muzycznego, pod kierunkiem reżyserskim p. Lewickiego i muzycznym p. Lehrera, w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu operowego.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. wykład prof. dr. Leona Kozłowskiego p. t.: „Chronologia starszego paleolitu”. Goście mile widziani.

— Z Koła Studentek Wyższych Uczelni. Z powodu rekonstrukcji sali Czytelni Akademickiej zapowiadane Zebranie Informacyjne dla Studentek I. roku odbędzie

się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 18 w sali XI, I p. Nowego Uniwersytetu.

— Straż Mogił Polskich Bohaterów podaje do wiadomości, że na podstawie zezwolenia Dyrekcji Policji z dnia 8 października br. L. 1898/1500 uzyskała wyłączone prawo sprzedaży kwiatów, krzyżów, świec, chorągiewek, wieńców itp. w dniach 31 października, 1 listopada i 2 listopada br. na cele swego Towarzystwa. — Sprzedaż na inne cele uważana będzie za nielegalną.

— Koncert pianisty Artura Hermelina odbędzie się w piątek, 16 bm. Młody artysta absolwent konserwatorium lwowskiego, uzupełnił swoje studia muzyczne pod kierunkiem słynnych pedagogów we Wiedniu i Paryżu. Karierę artystyczną rozpoczął w roku 1923 występem we Wiedniu, następnie w latach 1924 i 25 dał sześć koncertów w Paryżu oraz w centrach muzycznych we Włoszech. Występy te uwieńczył wszędzie niezwykłym powodzeniem, wyrobił maszynę artysty, jak świadczyć o tem recenzje najpoważniejszych dzienników zagranicznych, markę najwybitniejszego pianisty najmłodszej generacji. Recital lwowski obudził w słuchach naszych melomnów niezwykle zainteresowanie. 8675

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgia: Inż. Julian Wasilewski z Warszawy; dr. D. Landau z Przemyśla; Teodor Dobrescu z Moreni; Władysław Firek z Krakowa; hr. Kazimierz Starzeński z Wiednia; Marcin Freyman z Warszawy; Zygmunt Jasiński z Warszawy; Janina Waydowa z Zakopanego; hr. Dominik Potocki z Warszawy; Aleksander Gzowski z Warszawy; br. Aleksander Rostocki ze Skalat; Edward Zawadowski ze Starzysk; Kazimierz Rostkowski z Poznania; hr. Leon Rzewuski z Łanowic; por. Grzegorz Romaszkan z Poznania; dr. Zdzisław Reich z Rzeszowa; Adolf Polgar z Budapesztu; Henryk Rudzki z Krakowa; Ernest Fischer z Berlina; Fredrik Antoni Santi z Milano; Jan Michejda z Cieszyńska; hr. Andrzej Komorowski z Siekiercz; Antoni Wołk Łaniewski z Broniec; hrab. Juliusz Stadnicki z Osmolice; Roman Krzyżak z Warszawy; Francis Louis Boerboom z Gdańska.

Hotel Krakowski: Alois Charles Marty z Ahendortu; Helena Petersek z Sanoka; Leopold Haas z Wiednia; Marja Wiktorja Premier z Warszawy; Wiktor Boguszewski z Warszawy; Stefan Bielak z Warszawy; Antoni Sokolski z Warszawy; Stanisław Jamrozik z Warszawy; Romuald Mandelski z Warszawy; Józef Bialecki z Warszawy; Szymon Halperin z Warszawy; Eugen Maddans z Bukaresztu; Józef Pommier z Paryża; Aleksandro Trudzen z Triestu; Antoni Ostrowski z Warszawy; Alfred Tramer z Nowego Targu; Dawid Mehler z Krakowa; Jan Zalewski z Warszawy.

— Zmarli we Lwowie: Pawełekiewicz Sabina, żebrażka, 18 80, szpital powszechny; Kozłowski Władysław, syn malarz, 3 miesiące, Pawłony zakazne; Słachetka Janina, córka zwrótniczego kolejowego, 2 miesiące, ul. Bilińskich 6; Lewicka Katarzyna, lat 40, Zakład Zborowskich 1. 1; Walkiewicz Józef, żebrak, 170, Szpital powszechny; Goździk Walentyna, żona robotnika, lat 30, Szpital pow.; Wojtowicz Olga, córka służącej, 5 miesięcy, Szpital pow.; Hruszczak Marja, zarobnica, lat 55, Szpital pow.; Białek Kazimiera, 8 miesięcy, Szpital św. Zofii; Medi Jadwiga, córka służącej, 1 miesiąc, Zakład Anatomii patologicznej; Niewiadomski Teodozy, starszy kontrolor poczty, lat 45, Anczewskich 8; Didyk Marja, służąca, lat 23, Szpital SS. Miłosierdzia; Droga Katarzyna, córka stolarza, lat 23, Pawłony zakazne; Szmyd Adam, doróżkarz, lat 41, Lyczakowska 4.

WIERSZEM.

Brzuch w nodze.

Izraelitom swoim lwowska „Chwila” [wieści, Ze Steiger wczoraj w nodze wielkie [miał boleści.

Choć on sam, zanim dostał morfiny [dwie fiołki, Jęczał głośno, że w brzuchu wspierają [go kolki.

Pewno tu zaszło w „Chwili”, (którą [bardzo cenie), Anatomiczne jakies nieporozumienie:

Czyż Steiger ma brzuch w nodze? — [powiedz mi asińdziej! Dlaczego właśnie w nodze? czemu nie [gdzieindziej?

Lecz jeśli to jest prawda, co „Chwila” [orzeka, Współczuję ze Steigerem, bo on jest [kaleka.

Przytem dręczy mnie jednej wątpliwo- [ści trema:

Jeśli on brzuch ma w nodze, — no, to [głowę gdzie ma?

Janek.

— Bezpłatne 4-tygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty rozpoczynają się 15. X. o godz. 10—12-tej, od 2—4-tej, od 4—6-tej i od 6—8 wieczór. Wpisy oraz informacje cały dzień — w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, albo w Filij ul. Leona Sapiehy 26, sklep. 8655

— Sprzedawczy. Donoszą nam, że Dr. G., urzędnik Gen. Prokuratury Skarbu we Lwowie, zamierza w najbliższym czasie sprzedać swą realność przy ul. Mochmackiego 10, Ukraincom, którzy mając w swych rękach szkołę w sąsiedniej kamienicy, dobijają już z p. G. kupna jego realności, by w ten sposób po odpowiednich przeróbkach rozszerzyć swój zakład szkolny na sąsiednią realność. Tak zatem znowu ma się skurczyć nasz stan posiadania i to, na rzecz instytucji, o której lojalności w stosunku do Państwa wypada poważnie wątpić. Fakt ten podajemy do wiadomości Związku Główn. Organizacji narodowych Wsch. Małopolski.

— Napad na mieszkanie. Anna Żakówna, kasjerka zamieszkała przy ul. Snopkowskiej 39, doniosła policji, iż w dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem, gdy spoczywała w łóżku pograżona we śnie, napadł na jej pokój niejaki Eugeniusz Kucharski, zięć podnajmującej jej pokój p. Łabaziewiczowej, w towarzystwie Józefa Michalskiego, fryzjera i Antoniego Brzezińskiego. Poczęli dobijać się do drzwi, przyczem jeden z nich krzyknął: „Otworzyć pokój — policja”, a gdy donosząca wzbraniała się, że otworzyć — wówczas wyżej wymienieni rozbili drzwi a wpadłszy do pokoju powyrzucali jej rzeczy przez okno na podwórze i na korytarz a donoszącej nie pozwolili się ubrać, ale w koszuli wyprowadzili z mieszkania, przyczem Michalski pobiał ją w bok i po tarzaniu Brzeziński rzucał w jej stronę po grózkami, przedstawiając się jako komisarz policji. Zawiadomieni o brutalnym napadzie przybyli na miejsce funkcjonariusze policyjni, wprowadzili Żakównę do jej mieszkania a przeciw wymienionym wniosli do Sądu doniesienie o gwałt publiczny.

— Pożar w składzie skór. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w składzie skór firmy „Mettel i Zimmer” przy ul. Żółkiewskiej 23, został jednak rychło ugaszony. Pożar powstał wskutek tego, iż dziura w kominie padała do składu iskry i wzniciły ogień. Szkoda nieznaczną.

— Z kroniki kradzieży. Nieznany sprawca dostał się otwartym oknem do mieszkania Sabiny Moszyn przy ul. Żółkiewskiej 76 i skradł z komody 100 zł. — Helena Malinowska, zamieszkała

przy ul. Podzamcze 10, doniosła policji, iż przybył do niej wczoraj dawny jej sublokator Aleksander Doliński a korzystając z jej nieuwagi skradł z kufra na jej szkodę portfel, zawierający 60 zł., dalej kilka sztuk garderoby. Za Dolińskim zarządzono poszukiwania. — Do mieszkania inż. Salomona Viertla przy ul. Na Bałkach 1, dostali się wczoraj złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby męskiej i damskiej.

— **Wypadek samochodowy.** W dniu wczorajszym o godz. 11 wieczorem szofer Stefan Dziurgot jadąc samochodem nr. 7341, potrafił u wylotu ul. Ruskiej przejeżdżając tamtędy dorożkę. Skutkiem tego potrącenia jadący dorożką Dr. Teodor Bohosiewicz wypadł na bruk i doznał lekkiego potłuczenia. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pomocy — pozostawiło go opiece domowej.

— **Ze sali szpitalnej.** Do szpitala przywieziono wczoraj Zbigniewa Kudca, ucznia 5 kl. gimnazjalnej. Kudca podczas zabawy uległ złamaniu nogi.

— **Zamach samobójczy.** W zamiarze samobójczym targnęła się wczoraj na życie Helena Janusz, zamieszkała przy ul. Kurkowej. Desperatka, która zażyła znaczniejszą ilość kokainy, udzieliła pomocy Pogotowiu Ratunkowemu i przewieziono ją do szpitala. Powód nieznany.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Franciszka Jurczaka, Stanisława Sochackiego, Marcelę Wyszyńską, Marię Mikielkę, oraz Agnieszka Preis za wywołanie awantury w bożnicy na Bogdanówce i pobicie bokserem po głowie tamtejszego szkolnika Mojżesza Miłniznera.

□ **CZORTKÓW.** Zebranie Związku Lud. Nar. W dniu 19 września odbyło się tu u nas zebranie członków Koła ZLN. pod przewodnictwem p. Glodta, które zaszczyciło wielu gości. Referat polityczny wygłosił poseł naszego okręgu ks. Władysław Matus, po którym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Podnoszono też desyderaty, aby klub ZLN. większą wagę przykładł do spraw pierwotnych i z większą energią dochodził słusznych żądań stawianych przez poszczególne Kola. — Charakterystyczną rzeczą dla stosunków czortkowskich było to, że wywiadowcy policyjni nadśledzili pod oknami, czy przypadkiem nie usłyszą coś o panu staroście Topolnickim, boć chyba nie mogli się obawiać, by coś antypaństwowego na zebraniu ZLN. zaisić mogło. Zbyteczna zrozumiałość sądzić, że w tak poważnej chwili w życiu gospodarczym i politycznym państwa zebrani o staroście w Czortkowie mówić będą.

□ **BYCZKOWCE, pow. CZORTKÓW.** Zebranie ZLN. Ożywieniem dla monotonnego życia naszej wioski, był przyjazd Przewielebnego księdza posła Matusa. W wielkim zainteresowaniu wysłuchaliśmy wyczerpującego przemówienia ks. Posła, który w jasny i dobitny sposób przedstawił nam życie naszego państwa, trudności gospodarcze, finansowe i polityczne, omówił nową ustawę o reformie rolnej i zakończył wystawieniem do solidarnej pracy nad dalszą budową naszej Ojczyzny. Zebraniu przewodniczył p. Błażków. Po zebraniu przemawiali p. Woźniak, wójt z Chomiakówki, prezes Glodt i inni, przedstawiając różne ze swej strony żądania lokalne i powiatowe. Dziw na jest opieka władz powiatowych nad ZLN. w naszym powiecie. W ślad za ks. Posłem, p. Glodtem i p. Koszałką iechal wywiadowca, śledząc widocznie, czy dość państwowo wypowie ks. Poseł swoje sprawozdanie. Ciekawi jesteśmy, czy tak pilnie śledzi tutejsze starostwo wszystkie zebrania urządzane przez Rusinów.

+ **Pies zwierzęciem antiproletariatem.** Sławiański w gubernii Kubańskiej wstawił się nadzwyczajnym dekretem władz sowieckich. Władze za decydowały mianowicie usunąć z gminy psy i wydały obszerny dekret umo-

Kino „Lew” Zawiadamia

ze przy wyświetlaniu rozgłosnego filmu 8663n

O czym marzą Kobiety?

odbywać się będą stałe występy ulubieńca publiczności

Bronisława Bronowskiego.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Z końcem października i z początkiem listopada odbędzie się uroczyste złożenie w Warszawie zwłok Nieznanego Żołnierza z lwowskiego pobojuwiska. Ponieważ właśnie lwowskiemu pobojuwisku przypadł zrzędzeniem losu zaszczyt wysłania tych zwłok, przejeżdżając obok Warszawy we Lwowie spożnie drugi punkt ciężkości tego wielkiego i podniosłego święta. Ekshumacja zwłok nastąpi przed 30 października, 30 bm. odbędzie się przewiezienie zwłok z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry, 31 bm. ceremoniał eksportacji zwłok na dworzec kolejowy, zaś 1-go listopada o godz. 8.30 rano wywiezienie zwłok do Warszawy.

W sprawie zorganizowania tej uroczystości odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego pod przewodnictwem generała Thulliego. Wedle dyrektyw, wytyczonych przez M. S. Wojsk, zwłoki odjadą ze Lwowa linją kolejową Rawa Ruska, Tomaszów, Krasny-staw, Garwolin, Warszawa. Zwłokom towarzyszyć będzie m. in. delegacja 2 matek, 2 wdów i 2 sierót po żołnierzach o nieznanych grobach, wyznaczona przez Straż Mogił i Związek Obrońców Lwowa.

Na każdej stacji, gdzie są garnizony wojskowe, będą zwłoki witane honorami wojskowymi. Pogrzeb Nieznanego Żołnierza w Warszawie będzie urządzony w dniu 2 listopada z pełną pompą i majestatem. Trumna obejdzie pod lasem sztandarów wojskowych, które na ten dzień będą wysłane do Warszawy.

O ile chodzi o lwowskie uroczystości, Komitet powziął wczoraj następujące dyrektywy dla sekcji. Z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry odprowadzi zwłoki młodzież szkolna, która na jutro przy przeniesieniu zwłok z katedry na dworzec utworzy szpalier wzdłuż ulic, któremi pójdzie dostojny kondukt.

Żadnych przemówień nie będzie. Odjeżdżające do Warszawy zwłoki pożegna prezydent miasta i Komitet. 2. listopada, na który przypadnie uroczystość warszawska, będzie święcił cały kraj. Lwów jednak nie będzie urządził specjalnych manifestacji, by nie rozdrabniać wielkiego aktu na pomniejszane.

tywowany należycie. Dekret wyjaśnia mieszkańcom Sławiańska istotę psa, który jest jednym z ostatnich symbolów ustroju burżuazyjnego i zawsze był stróżem własności prywatnej. A przeto pies jest wrogiem proletariatu. W drodze wyjątku zezwala się jednak niektórym obywatelom Sławiańska na trzymanie czworonogich wrogów proletariatu ale pod warunkiem, że na obrozach psów umieszczony zostanie napis: „Tak będzie ujarzmiona burżuazja całego świata”. Czy tylko psy zrozumieją o co chodzi?

+ **Odszkodowanie dla Hohenzollernów.** Między przedstawicielem prawnym rodziny Hohenzollernów prof. Bre-dem z Marburga a rządem niemieckim toczą się rokowania o ostateczne odszkodowanie, jakie była rodzina cesarska ma otrzymać za skonfiskowane do bra. Odszkodowanie to ma wynosić około 200 milj. marek złotych.

— W ostatniej chwili dostaliśmy dodatkowo jeszcze trochę losów loterii klasowej do jutrzejszego ciągnięcia i sprzedawać je będziemy (póki zapas starczy) dziś i jutro z prawem gry, przy

sze uroczystości i ograniczy się do pogadanek po koszarach i towarzystwach cywilnych.

Sekcja finansowa komitetu planuje dla pokrycia wydatków zbiórkę uliczną, nalepki, przedstawiające rycerza skrzydłatego, 10-groszowe chorągiewki dla młodzieży szkolnej, liczny wreszcie na pomoc materialną gminy. Przeciwni urządzaniu specjalnej zbiórki ulicznej podniosły się na wczorajszym zebraniu bardzo poważne i naszym zdaniem racjonalne zastrzeżenia, dlatego z tej formy pokrycia wydatków należy zrezygnować. Natomiast poleciłibyśmy gorąco poruszoną na zebraniu sprawę wydania metalowych, o-czywiście skromniejszych, odznak pamiątkowych, które z pewnością będą miały zbyt olbrzymi, a przy dobrych chęciach niema niepokonanych przeszkód do zrealizowania tego pomysłu.

Z okazji święta jest projektowane uroczyste przedstawienie teatralne, a mianowicie premiera „Hetmana Żółkiewskiego”, poprzedzona odegraniem hymnu narodowego, kantata, której słowa ułożył p. Rossowski, a muzykę p. Sołtys, oraz krótkim przemówieniem prof. Zakrzewskiego, albo brygadiera Maczyńskiego, albo też rektora Porębowicza. Ponadto ukaże się broszura Rossowskiego, popularna piosenka, której słowa i muzykę układa p. H. Zbierzchowski, wiersz prof. Żypowskiego, oraz jednodniówka.

Obok delegacji matek, wdów i sierót Nieznanego Żołnierza przewidziany jest udział Związku Obrońców Lwowa. Udział ten nie jest jednak dość wyraźnie określony, a przecież — jak to podniósł wczoraj jeden z delegatów Związku p. Kozubski — członkowie Związku są braćmi tego Nieznanego Żołnierza, z którym ramie w ramie na pobojuwiskach walczyli. Dlatego jest postulatem słuszności i pewnego taktu serca(by szli zaraz za trumną obok matek, wdów i dzieci, tak we Lwowie jak i w Warszawie. Nie jest to wprawdzie święto Związku, lecz całego narodu, jednak przedmiotem hołdu wskutek zrzędzenia losu jest właśnie najbliższy brat po krwi tych byłych żołnierzy, których skupia dzisiaj pod swym sztandarem Związek Obrońców Lwowa.

pierwszej klasie. Cena całego losu 40 zł., połówki 20 zł., ćwiartki 10 zł. Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjański 7. 8653

Towarzystwo Przyjaciół Francji
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO
Rok czwarty. W 1924/25 300 uczestników.
Wpisy do 14 października. I. gimnazjum ul. Kubali, godz. 6 — 8. 8689p
Początek kursów 16 października.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

12 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	729.3	729.5°	727.0
Temperatura w C°	+ 6.2°	+ 6.2°	+ 5.5°
Kierunek wiatru	W	Cisza	S—
Wiatr. km/godz.	5		11

Temperatura najwyższa + 8.4° C, najniższa + 5.0° C.

Uwaga: Pochmurno, przedpołudniem drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Więści z Tarnopola.

Tarnopol, w październiku.

Zebranie towarzyskie i czytelników gazet. Życie towarzyskie w naszym mieście zda się zamario. Brak kasyna i czytelników gazet daje się dotkliwie odczuwać.

Koło Zw. Lud. Nar. w Tarnopolu pragnąc choć częściowo przyczynić się do ożywienia życia towarzyskiego, a przytem rozporządzając ze strony redakcji „Głosu Polskiego” dużą ilością gazet, przystępuje do urządzenia dla swych członków, sympatyków ZLN., oraz wprowadzonych gości, czytelników i zebranych towarzyskich, połączonych z herbatką i rozlicznymi grami towarzyskimi.

Ponad dwadzieścia kilka dzienników i tygodników z całej Polski, często bogato ilustrowanych, reprezentujących najrozmaitsze kierunki polityczne, znajdzie się zupełnie bezpłatnie na razie w każdy piątek tygodnia (po-czawszy od godz. 5 popołudniu) w sali Org. Nar., Kościuszki 1. 3 na usługach zebranych.

Uroczystość koronacji Bolesława Chrobrego. 26 września zebrał się w lokalu Org. Nar. komitet obywatelski pod zwierzchnictwem p. sen. Orlińskiego, który po wypowiedzeniu się jednoznacznie reprezentantów władz, towarzystw i wojskowości postanowił na dzień 25 października urządzić uroczystość ku uczczeniu koronacji wielkiego króla. Poza bogatym programem przeznaczonym na dzień uroczystości, ma być jeszcze odsłonięcie tablicy, jak się zdaje na ulicy Gołuchowskiego (kolejowej), która ma być nazwana ul. Króla Bolesława Chrobrego. Bliższe szczegóły dotyczące uroczystego obchodu w afiszach i następnych numerach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NOWOŚĆ

W RESTAURACJI

J. MANGA

Lwów, plac Marjański 5

JARSKA

KUCHNIA

Wielki wybór doborowych potraw wyłącznie na maśle przyrządzanych. 8657n

Codziennie Koncert.

ZARZĄD

Telefonów lwowskich i borysławskich

podaje do wiadomości P. T. Abonentów iż przystąpił do wydawnictwa nowego spisu Abonentów na 1926 rok. Do przyjmowania zgłoszeń do części nieoficjalnej i ogłoszonej jest upoważnione Polskie Biuro Wydawnicze „Kresy” W. Guzowski. Lwów, Pasaż Hausmana 6 II. p. Tel. 29-72.

W sprawie wielokrotnego zamieszczania w oficjalnej części należy zwracać się do Biura spisu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Tel. 12-24. 8639n

Nekrologia.

Gustaw Jerzy Kleiber

emeryt kolejowy

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12 października 1925, przeżywszy lat 72.

Pogrzeb na cmentarz Janowski z domu żałoby przy ul. Sadownickiej 1 38 we środę dnia 14 października b. r. o godz. 3 popoł. na który wszystkich krewnych, znajomych, kolegów i pobożnych chrześcijan zaprasza w smutku pogrążona

Żona z Rodziną.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5. września 1924 r.

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko St. Steigerowi, oskarżonemu o zamach na P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5. września 1924 r. Pomimo sensacyjności, jaką prasa żydowska chciała nadać temu procesowi, nie obudził on wielkiego zainteresowania, przed sądem zebrała się nie znaczna grupka ludzi, zaopatrzona w bilety, pragnąc dostać się do wnętrza gmachu sądowego. Z wyjątkiem jednak sędziów przysięgłych, obrońców i prasy na razie nikogo więcej nie wpuszczano. Tymczasem na korytarzu sądowym ruch i rejewach, a czynią go sprawozdawcy żydowscy różnych pism lwowskich i poznańskich którzy stawili się w liczbie około 20. Dyryguje nimi poseł dr. Rosmarin.

Równocześnie na sali rozpraw czyni się ostatnie przygotowania do rozprawy. Na stołach stopy aktów i „cor pore delicti”, dostawiają stoliki dla sprawozdawców, z których wielu więcej z ciekawości niż z potrzeby zajęło miejsca „prasowe”. Wreszcie około godziny 10-tej ukończono losowanie sędziów przysięgłych, otwierają się podwoje sali, dozwolony jest dostęp dla publiczności. Wchodzi około 100 osób przeważnie ze sfer żydowskich. Trybunał i ława przysięgłych zajmują swe miejsca.

Skład Trybunału.

W skład Trybunału wchodzi s. o. Franke jako przewodniczący, Chlamtacz i Göttinger jako członkowie i s. o. Schweitzer jako zastępca. Oskarża prokurator Hryniewicz.

Ława przysięgłych.

Wyłosowany skład ławy przysięgłych przedstawia się następująco: Świsterski Piotr, dyrektor Banku; Królikiewicz Jan, właśc. realności; Matwijowski Leon, tapicer; Broczkowski Józ., majster piek., Weiss Franciszek, stolarz; Witwicki Stanisław, kandydat not.; Zarzycki Jan, urzędnik Banku; Witkowski Michał, krawiec; Zborowski Stan., urzędn. Magistratu; Zubek Oktaw, urzędnik TZK;

Jako zastępcy:

Janowski Henryk, st. oficer; Acht Maks, żołtnik.

Ława obrońców.

Jako obrońcy Steigera zgłosili się dr. Grek, dr. Loewenstein, dr. Landau, dr. Rosenkranz i senator dr. Ringel.

Oskarżony.

Dozorca wprowadza Steigera. Odziany w nowinki garnitur marynarkowy czarnego koloru, nowe meszty w skarpetkach jasnych w modne kratki, wchodzi na salę z ironicznym uśmiechem i zajmując przygotowane dla niego krzesło (dlaczego nie ławę?!). Co do wyglądu zmienił się bardzo od ubiegłego roku. Dawniej bledy, o chorośliwym wyglądzie, nabrał obecnie różowej cery, policzki starannie ogolone wypełniły się mu, znać, że mu w więzieniu nieźle się powodzi, przyjaciele otaczają go czułą opieką, czego zresztą prasa brukowa nie omieszczała uwiecznić, przedstawiając ryciny Steigera z więzienia w rozmaitych pozach.

Po zebraniu generalistów od oskarżonego odczytano

Dwie zbrodnie.

Prokurator przy Sądzie okręgowym we Lwowie oskarża przed tym sądem, jako Trybunałem Sądu przysięgłych, pozostającego w areszcie śledczym Stanisława Steigera, syna Chaskła i Rozalii z Baitłów, urodzonego we Lwowie, dnia 14 grudnia 1900, przynależnego do gminy Soczerzec, w pow. lwowskim, religii mojżeszowej, stanu wolnego, ukończonego słuchacza praw, urzędnika prywatnego firmy S. A. Colonia-

le, bez majątku, zamieszkałego we Lwowie — o to, że we Lwowie, dnia 5-go września 1924:

a) w zamiarze pozbawienia życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego rzucił na niego, wśród szczególnie obciążających okoliczności, w sposób zdradziecko podstępny bombę, wypełnioną materiałami wybuchowymi, która jednak tylko wskutek działania przyczyn zewnętrznych nie wybuchła; przedsięwziął zatem jako sprawca w złym zamiśle czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni skrytobójczego morderstwa pro wadzącą a dokonanie zbrodni jedynie skutkiem przypadku nie nastąpiło;

b) rozmyślnie używał materiałów wybuchowych jako środków rozsadzających dla wystawienia w ten sposób własności, zdrowia i życia innych na niebezpieczeństwo, czem dopuścił się ad a) usiłowanej wedle paragr. 8 u. k. zbrodni skrytobójczego morderstwa z paragr. 134 i 135 I. u. k.; ad b) zbrodni z paragr. 4 ustawy o środkach wybuchowych z 27 maja 1885, karygodnych w myśl paragr. 138 u. k., przy zastosowaniu par. 34 u. k.

Świadkowie.

Do rozprawy zezwano dotychczas 61 świadków, 2 znawców wojskowych do badania środków wybuchowych oraz postanowiono odczytać stos protokołów i zeznań niepowołanych świadków.

Uzasadnienie aktu oskarżenia przez prokuratora przedstawia się następująco:

Radość Lwowa.

W dniach 5 i 6 września 1924 gościł Lwów w murach swoich dostojną osobę, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, który po raz pierwszy od czasu wybrania go na najwyższy urząd w Państwie, w tym urzędowym charakterze reprezentanta i głowy Państwa zjechał do Lwowa celem odwiedzin tego Krzyżem Wirtuti Militari odznaczonego miasta oraz celem uświetnienia swoim osobistym udziałem zapowiedzianego na dzień 5-go września 1924 otwarcia we Lwowie IV. Targów Wschodnich. Odpowiednio do znaczenia i doniosłości tych odwiedzin był nastrój obywatelstwa lwowskiego w dniach tych uroczysty i świąteczny. Pana Prezydenta witano i przyjmowano serdecznie i owacyjnie wszędzie, gdzie się w myśl ułożonego programu jego pobytu we Lwowie pojawił.

Syk gadziny.

Radość i entuzjazm tych chwil zmącony został wypadkiem, który zdarzył się w pierwszym dniu pobytu Pana Prezydenta, t. j. w dniu 5 września 1924, w czasie, gdy Pan Prezydent, wracając około godz. 15 z otwarcia Targów Wschodnich i z odwiedzin Miejskiego Zakładu sierót i II. Domu Techników, przejeżdżał przez ul. Kopernika i pl. Marjacki do gmachu Województwa. Mianowicie w chwili, gdy powóz wiozący Pana Prezydenta skręcał u wylotu ul. Kopernika w kierunku placu Marjackiego, rzucono z pośród publiczności, zebranej na rogu ul. Kopernika, w kierunku powozu Pana Prezydenta pakiet, jak się później okazało petardę, wypełnioną środkami wybuchowymi. Petarda przeleciała nad głową Pana Prezydenta, spadając zawadziła o prawe skrzydło powozu i postrącona na ziemi kopytem konia rotmistrza Wysłoucha, który pełnił służbę oficera honorowego przy osobie Pana Prezydenta, rozsypała się tak, że do wybuchu jej wskutek tego wypadku nie doszło. Spalił się tylko papier, w jaki petarda była owinięta oraz część zawartych w petardzie, a następnie na ziemi rozspanych materiałów wybuchowych.

Na miejscu pozostała sama, nieziszczone ogniem, petarda długości 10 cm. o średnicy 4 cm. oraz rozsypa-

koło niej resztki niespalonych materiałów, którymi była wypełniona. Badanie drogą chemiczną analizy pozostałej zawartości przez rzeczoznawców wykazało, iż petarda wypełniona była trzema rodzajami materiałów wybuchowych, mianowicie dynamitem, żelatyną wybuchową i ekrazytem.

Bomba sporządzona ze znajomością rzeczy.

Napełnianie bomby aż trzema materiałami wybuchowymi, zdaniem znawców, wskazuje na to, że sprawca zabierał się do sporządzenia bomby ze znajomością rzeczy, gdyż przewidywał, że gdyby jeden z materiałów wybuchowych zawiódł, to dalsze musiałyby spowodować zamierzony skutek. Każdy bowiem z tych materiałów mógł być sam dla siebie spowodować eksplozję bomby. Sprawca, dla wywołania tem większej eksplozji i spotęgowania kilkakrotnego siły wybuchowej oraz jej skutków, umieścił nadto wewnątrz petardy cztery splonki, wypełnione piorunianem rtęci, które posiadając płaszcze metalowe, dają przy wybuchu znaczną ilość odłamków. W środku petardy nadto znajdowała się w dynamicie splonka połączona ze stopiną prochową, tj. lontem przeprowadzonym na zewnątrz przez dziurkę w denku petardy. Petarda obciążoną była 48-gramowym kawałkiem ołowiu, który również służył do spotęgowania następstw wybuchu przez silne wyrzucenie go w razie eksplozji pocisku. Łączna zawartość petardy wynosiła około 50 dkg. wymienionych środków wybuchowych a siła ich wybuchowa spowodowałaby — wedle orzeczenia znawców — w razie udania się wybuchu, zniszczenie wszystkiego w promieniu 8—10 metrów, a w szczególności w konkretnym wypadku zniszczenie powozu i koni i spowodowałaby śmierć osób w tym promieniu się znajdujących, a co najmniej ciężkie ich uszkodzenie. Petarda sporządzona była zupełnie prawidłowo i zdolną do wybuchu, a jedynie wskutek wypadku, który spowodował wysypianie się zawartości, nie nastąpiło zapalenie się dalszych materiałów wybuchowych.

Sprawca zamachu.

Jako podejrzanego o ten zamach aresztowano na miejscu Stanisława Steigera przeciw któremu wdrożono natychmiast postępowanie doraźne, a w dniach 15 i 16 września odbyła się przeciwko Steigerowi rozprawa przed Trybunałem tut. sądu karnego jako sądem doraźnym. Przewodniczył s. o. Mayer.

Brak jednomyślności.

W dniu 17 czerwca s. o. Mayer ogłosił wyrok, którym przewodniczący orzekł, że dla braku jednomyślności (jeden głos) sprawę odsyła się przed zwyczajny sąd.

Dalsze śledztwo.

Rozpoczęło się dalsze żmudne śledztwo, trwające prawie 9 miesięcy. W międzyczasie obrońcy Steigera znaleźli „właściwego” sprawcę zamachu niejakiego Pańczyszyna, którego miał wskazać Mykietyn „naoczny” świadek, co dało asumpt do głośnej rozprawy, jaka odbyła się w lipcu i sierpniu przeciwko Mykietynowi, Jaegerowi i tow., a która zakończyła się tem, że naoczny świadek za oszczerstwo i fałszywe zeznania przed sądem otrzymał karę 6-letniego więzienia, a co do innych uwołnionych w tym procesie oskarżonych prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Klasyczni świadkowie.

A tymczasem śledztwo prowadzone z wielką energią wydobyło cały szereg nowych szczegółów, które rzucają jaśniejsze światło na tę sprawę, uwypuklają winę oskarżonego.

Jeden ze świadków tego wypadku Maria Pasternakówna, artystka baletu Teatrów Miejskich zeznała, że stojący przed nią, w odległości dwóch kroków mężczyzna, w jasnym gumowym płaszczu i w jasnym filcowym kapeluszu, z chwilą ukazania się powozu Pana Prezydenta, wykonał prawą ręką, w której trzymał jakiś pakiet owinięty w papier, ruch ku dołowi, następnie zawiął tą ręką półkole w tył poza siebie w górę, a z wyprężonej już w górę ręki wyleciał pakietek ponad głowami osób i ponad powozem Pana Prezydenta i spadł za powozem. Pasternakówna miała widzieć ten pakietek w ręce tego mężczyzny jeszcze przed rzuceniem i sądziła, że są to cukierki i że mężczyzna ów w celach owacji zamierzał rzucić te cukierki do powozu Pana Prezydenta. Gdy jednak pakietek ten w chwili wypadku wybuchł dymem, zorientowała się w sytuacji, że mężczyzna ów rzucał bombę. W tej chwili mężczyzna ów obrócił się twarzą do Pasternakówny, która mogła zaobserwować twarz jego podłużną, bez zarostu w dużych okularach, w czarnej oprawie. Pasternakówna przerażona zdołała tylko krzyknąć głośno „Pan, pan”, bojąc się wypowiedzieć dalsze słowa, iż rzucił bombę, aby ją ów mężczyzna lub jego spółnicy nieobili. Na krzyk ten mężczyzna ów, nie mówiąc ani słowa poczęł uciekać w głąb ul. Legionów, a Pasternakówna biegnąc za nim, wołała głośno na policję, aby aresztowała pana „w jasnym płaszczu i okularach”.

Drugi klasyczny świadek.

W tym samym czasie zwrócił uwagę na tego samego mężczyznę, jako podejrzanego przez siebie o rzucenie bomby drugi świadek dr. Feliks Lewicki, aplikant sądowy, mianowicie świadek widział, że ktoś z grupy ludzi stojących na chodniku rzucił w kierunku powozu Pana Prezydenta pakiet w kształcie walca. Gdy pakiet ów zaczął dymić, świadek zwrócił uwagę na miejsce, skąd pakiet został rzucony; z miejsca tego, mianowicie z grupy ludzi tam stojących, wybiegł mężczyzna wysoki w jasno zielonkawym płaszczu gumowym, w popielatym kapeluszu, o twarzy ogolonej, w okularach o czarnej oprawie. Świadek Lewickiego uderzyła niezwykła i nie naturalna bledność twarzy tego uciekającego mężczyzny, domyślał się więc, iż jest on sprawcą zamachu. Pobił więc za nim wołając słowa „Trzymać, łapać”. Mężczyzna ścigany w ten sposób przez świadka Lewickiego, identycznym był z mężczyzną, za którym biegła i na którego wskazywała Pasternakówna; wbiegł on do bramy domu ul. Legionów 1, przeszedł przez sień ku podwórzu, nie wchodząc jednak na nie, zawrócił i zdjawszy kapelusz z głowy, wolnym krokiem wracał ku wyjściu na ulicę Legionów.

Pasternakówna, dobiegłszy do bramy, nie spuszczając z oka ściganego, wołała ciągle, by aresztowano mężczyznę w jasnym płaszczu, w okularach, znajdującego się już w bramie, i ostatecznie ujęła ręką za ramię ściganego mężczyznę, który też został przez funkcjonariuszów policji państwowej aresztowany. Okazało się, że aresztowanym jest Stanisław Steiger, absolwent praw i urzędnik prywatny firmy Meinh-Koloniale.

Inni świadkowie.

W dalszym ciągu akt oskarżenia wprowadza zeznania szeregu innych świadków. W szczególności świadek Marta Majstruk zauważyła, jak jakiś wysoki mężczyzna, w jasnym płaszczu, stojący blisko latarni naprzeciw sklepu Bayera, rzucił w kierunku powozu Pana Prezydenta pudełko, owinięte w biały papier, które, upadłszy na ziemię, poczęło dymić. Analogicz-

nie mniej: więcej zeznał świadek Klara Merksamerowa. Świadek Riwen Reiss widział pakiet, rzucony przez mężczyznę, stojącego koło tej samej latarni, to samo również zauważył świadek Bertold Grossman, który następnie widział, jak jakiś mężczyzna w długim płaszczu gumowym kręcił się w owym miejscu, zdenerwowany, poczem począł nciekać w głąb ulicy Legionów. Tenże świadek rozpoznał stanowczo w obwinionym Steigerze mężczyznę widzianego koło latarni, jakkolwiek nie widział, by właśnie on wyrzucił krytyczny pakiet.

Świadkowie Michał Ulam, Zygmunt Eckstein i Jakób Kuttin widzieli uciekającego z miejsca czynu mężczyznę w gumowym ciemno-popielatym płaszczu, jakkolwiek identyczności tego mężczyzny z obwinionym Steigerem stwierdzić nie mogą. Natomiast miejsce, w którym świadkowie Eckstein i Kuttin widzieli rękę do góry podniesioną, odpowiada miejscu, w którym wedle zeznań innych świadków stał obwiniony Steiger.

Szereg innych dalszych świadków stwierdza zgodnie z zeznaniami Pasternakówny, bądźto fakt obecności obwinionego Steigera w chwili zamachu właśnie w miejscu opisanym przez Pasternakównę, Merksamerową, Małstrukównę i Reissę, bądź też fakt, że bomba wyleciała właśnie z miejsca, w którym stał krytycznej chwili Steiger.

Co mówił Steiger?

Obwiniony Steiger nie poczuwa się do winy i twierdzi, że idąc przed godziną 3 do biura, zatrzymał się na tyle małej grupki ludzi, stojącej na rogu chodnika u zbiegu ulic Kopernika i Legionów. Z tego to miejsca zauważył, jak w chwili przejazdu jednego z powozów, ktoś, znajdujący się po prawej jego stronie, rzucił w kierunku powozu pakiet; domyślając się, że jest to bomba, rzucił się do ucieczki, i wpadł do bramy realności ul. Legionów 1A, gdzie został aresztowany. Obronę jego, o ile w niej usiłuje wykazać, że stał w innym miejscu, niż to wynika z zeznań Pasternakówny, oraz, że bomba została wyrzucona z miejsca innego jak to wskazał świadek, należy uważać za odpartą zeznaniami innych świadków.

Wiele mówiące wynurzenia.

Jakkolwiek obrońcy Steigera twierdzą, że nie miał on motywu do zamachu, to jednak pewne okoliczności wskazują na to, że Steiger nie był „apolityczny”. Oto gdy go insp. Łukomski zapytał, kto jego zdaniem mógł dokonać zamachu, odpowiedział: uczyli to ktoś z Rusinów, aby zaprotęstować, że Polacy nie są tu gospodarzami, a następnie nie pytany wyrwał się „my także po 600 latach nie jesteśmy tu gośćmi, tylko także gospodarzami”. Dalej żalił się, że również musiał jechać na studia do Wiednia, gdyż w Polsce nie dopuszcza się żydów do studiów uniwersyteckich, a po studiach żyd nie dostanie zajęcia. Oświadczył dalej, że jest wprawdzie członkiem Związku sjonistów „Makkabe”, ale program jego nie odpowiada mu, gdyż „uważa za najwłaściwsze kiedy znikną wszystkie narodowości, gdyż jedyną drugą uciską”. Zeznał dalej, że idealny będzie czas, gdy znikną różnice narodowościowe i granice państwowe.

Gdy w śledztwie przygwożdżono te jego poglądy komunistyczne Steiger wyparł się wypowiedzianych słów.

Po nitce do kłębka.

Z zeznań Marii Kalausek i Klary Fidererowej wynika, że Steiger w r. 1923 zajmował pokój strychowy w realności ul. Kochanowskiego 1. 14. Do pokoiku tego sprowadził się później urzędnik Izby skarbowej Edward Doo se. Owóż świadek ów przypomniał sobie, że zabierając swego czasu z praczkarni, przylegającej do tego pokoiku jakiś piecyk, znalazł w kacie między rupieciami granat ręczny. O szczególe tym przypomniał sobie Doo

se dopiero w styczniu 1925 r. i zawiadomił o tem właścicielkę realności Klarę Fiderer. Przeszukano praczkarnię i znaleziono jeszcze dwa granaty ręczne już wypróżnione, pochodzenia niemieckiego. Ręczoznawcy wojskowi po zbadaniu resztek materiału, znalezione w tych granatach, jednym „kulistym”, a drugim „kajowym” orzeźkli, że materiał użyty do bomby był identyczny z tym, jaki zawierały te granaty. Stwierdzili z całą stanowczością, że dynamon z granatu kulistego użyty był do petardy. Steiger zaprzecza, jakoby wiedział o tych granatach.

Świadkowie „odwodowi”.

Z przesłuchanych w śledztwie świadków dwaj z nich, a to Aneta Francozowa i Mikołaj Mykietyń twierdzili, że bomba padła z innego miejsca i rzucił ją inny mężczyzna. Mykietyń podczas rozprawy swej sam przyznał, że zeznanie jego są fałszywe, zeznania zaś Francozowej zbite zostały zeznaniami innych świadków.

Akt oskarżenia uzasadniony.

Prokuratorja kończy akt oskarżenia stwierdzeniem, że wyniki śledztwa uzasadniają pociągnięcie Steigera do odpowiedzialności karnej.

Pierwszy fajerwerk.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos dr. Grek i nawiązując do wiadomości pewnego brukowego pisemka o usiłowanej ucieczce Steigera nazwał to dziennikarską lamparterją, wyrażając zdziwienie, że prokuratorja nie skonfiskowała szeroko po ulicach kolportowanego dodatku. Mówca prosił przewodniczącego, aby sprostował tę wiadomość. Przewodniczący wyjaśnił, że w nocy z soboty na niedzielę Steiger zachorował i zaczął głośno stękać. Współwięźniowie zaalarmowali zarząd więzień. Ponieważ nie było lekarza więziennego zawezwano pogotowie ratunkowe. Samochód pogotowia wraz z lekarzem i siostrą sanitariuszem zjechał na podwórze więzienne a lekarz po zbadaniu chorego stwierdził ból mięśniowy. Nazajutrz lekarz więzienny stwierdził nieznaczny niedyspozycję. Tyle wyjaśnienia. Jakkolwiek nie pochwalamy postępowania owego pisma pokującego na tanią sensację, jednak sądzimy, że nagle to zachorowanie Steigera w późnej porze nocy i wzywaniu dla niego ratunku w tak niezwyklej formie, mogło dać powód do plotek, które uparcie kładły po mieście i które za przykładem „Chwili” wypuszczającej w ostatnich czasach masowo dodatki nadzwyczajne, jeden z lwowskich brukowców uwiecznił w ulotce.

Jeszcze jeden.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący zapowiada przesłuchanie oskarżonego i zwraca przysięgłym uwagę na rozdane im odbitki planu sytuacyjnego. Zabiera głos dr. Landau i oświadcza, że plan ten sporządzony został na podstawie zeznań świadków, wobec tego mówca jest przeciwny przedkładaniu sędziom planu, bo sędzia powinien sobie sam urobić plan, gdzie stał Steiger zaś plan gotowy byłby pewnego rodzaju sugestią.

Prokurator nie podzielił zapatrywań obrońcy. Plan został sporządzony dla orientacji sędziów przysięgłych.

Trybunał po naradzie odmówił żądaniu obrony i udzielił sędziom odbitek planu sytuacyjnego.

Po tem intermezzo przystąpiono do przesłuchania Steigera.

Zeznania oskarżonego.

Steiger głosem pewniejszym niż na pierwszej rozprawie oświadcza, że jest zupełnie niewinny. Opisuje dalej swój wiek dziecienny. Chorował na kur i szkarlatynę, umysłowo jest zdrów. W gimn. był uczniem celującym. Czytał wiele. W r. 1915 obawiając się drugiej inwazji rosyjskiej we Lwowie uciekł do Wiednia. Potem wrócił do Lwowa, gdzie zdał maturę „wojenną”, gdyż powołany został do

wojska austriackiego. W czasie walk polsko-ruskich był we Lwowie i siedział w domu. Po ustaniu walk zapisał się na kurs abiturjentów Szkoły handlowej a po ukończeniu jej z dobrym skutkiem wyjechał na Akad. eksportową do Wiednia, gdzie równocześnie ukończył dwa semestry praw. Wróciwszy do Lwowa zdał I. egzamin prawniczy poczem wstąpił do firmy Coloniale dawniej Meinla we Lwowie. Równocześnie kończył studia prawnicze. Pomimo 8 godzinnej pracy w biurze zdał w r. 1924 drugi egzamin rządowy a potem rygorozum sądowe. W więzieniu uważano go za więźnia politycznego co uważa za przypadek. Jest sjonistą i był członkiem „Makkabe”. Jako sjonista nie brał żadnego udziału w życiu politycznym, bo polityka go wcale nie interesowała. Nie chciał być nawet seniosem (przewodniczącym) Makkabei.

Przew.: Czy należał pan do jakiej organizacji politycznej.

Osk.: Poza Makkabę należałem do organizacji akademickich apolitycznych. Zajmowałem się w Makkabei literaturą żydowską i zbieraniem funduszy na osiedla żydowskie w Palestynie. Nie entuzjazmowałem się zbytnio akcją a później dla braku czasu wziął urlop z tow. do idei sjonistycznej odnosił się życzliwie ale nie był gorącym sjonistą.

Nie należał do żadnego koła komunistycznego. Komunizm interesował go tylko ze stanowiska naukowego.

Pierwszego komunistę poznał w więzieniu.

W dniu 5 września.

W dniu tym oskarżony był w biurze od 8—1 popoł. Dnia poprzedniego kupił w inieniu kolegów żółtą zapalniczkę dla dyrektora biura Dawida Menkesa jako podarek urodzinowy. Aczkolwiek urodziny wypadły 15 września, to jednak z uwagi że dyrektor wyjechał na urlop postanowiono wręczyć mu ten podarunek 6 września.

Podarek ten oskarżony miał w kieszeni a w dniu krytycznym szedł wczesniej do biura, aby na maszynie pisać list do dyrektora, który miał mu być wręczony wraz z podarkiem. Wyszedł z domu, 5 min. przed pół do 3.

Wychodząc z domu ubrany był w granatowe ubranie, płaszcz gumowy i kapelusz popielaty. Dzień był ciepły, ale nie upalny i pogodny. (Dzień był bardzo upalny przyp. sprawozd.) Miał płaszcz gumowy, bo w tym dniu miał iść do teatru ze swą narzeczoną a wieczory chłodne. Nie mówił o tem na swej rozprawie doraźnej bo nie chciał zdradzać nazwiska narzeczonej.

Z ul. Kochanowskiego, gdzie mieszkał, przeszedł pas. Mikołascha na ul. Kopernika, bo miał w biurze Brücka na tej ulicy oddać pożyczoną „Chwilę”.

Wyszedł z pas. Mikołascha zobaczył skonsygnowaną policję i wtedy przypomniał sobie przyjazd p. Prezydenta. Przeszedł przez kordon policji bez żadnej sprzeczki i udał się na drugą stronę ul. Kopernika. Tam spotkał znajomego niejakiego Fichmana. Imienia jego nie znał. Oskarżony stał na krawężniku od strony ul. Legionów niedaleko sklepu Bayera, ale dokładnie miejsca nie pamięta. Rozmawiali o rzeczach obcych, apóźniej zajął się o p. Prezydencie. Widząc, że p. Prezydent nie przyjeżdża a było już po trzech kwadr. na trzecią pojechał się z Fichmanem i chciał iść do biura. Wtem zauważył ruch ludzi. Domyślając się przyjazdu Prezydenta, chciał go też zobaczyć.

I może to będzie wyglądało na ironię — mówił oskarżony — ale w chwili gdy sobie pomyślał, że będzie widział p. Prezydenta byłem radośnie podniecony.

Na tem o godz. 2'30 po południu odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Herbata RIEDLA

Sport.

Dyplom T. Z. R. Dnia 9 października odbyła się ostateczna rozgrywka o dyplom T. Z. R. między Gimnazjum IV—Gimnazjum I. z wynikiem 2:1 (2:0).

Wobec tego dyplom T. Z. R. otrzymuje Gimnazjum IV.

Turniej piłki ręcznej urządzony przez Tow. Zabaw ruch. dla młodzieży szkół średnich zakończył się dnia 9 października. Do ostatecznej rozgrywki stanęły drużyny gimnazjum IVa i gim. Ia — 2:1 (2:0). Dyplom T. Z. R. otrzyma zatem drużyna gim. IV. — Sędziował inż. Kuchar Tadeusz bardzo dobrze.

„Sport”, nr. 156, wyjdzie dziś z druku i zawierać będzie obok listów z Paryża i Wiednia, dokładny przebieg zawodów Wistly z Pogonią, oraz innych zawodów krajowych, wyniki połowań w okręgu lwowskim, nadto genozę pierwszych zawodów po 12 latach między Węgrami a Czechosłowacją.

„Sport” będzie do nabycia w Administr. Sportu przy ul. Zimorowicza 14. Prenumerata kwartalna 5 zł.

Bieg na przełaj w Poznaniu. Tow. Sportowe „Unia” w związku z rocznicą 10-ciolecia istnienia towarzystwa organizuje międzklubowy bieg na przełaj na przestrzeni 3.000 mtr. Bieg ten odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 11. Zapisy przyjmuje się do dnia 22 października, pod adresem Poznań. Nowowiejska 5. Wpisowe od zawodnika 1 zł.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 13 października.

Berlin (505), godz. 20: Rozwój dramatu w ostatnich 30 latach (Widma Ib-sena); godz. 21.50: koncert.

Wrocław (418), godz. 20: Współczesna muzyka komnatowa. Kwartety, skrzypce, flet, fortepian.

Lipsk (454), godz. 20: Wieczór bajek ilustrowanych piosenkami i muzyką.

Monachium (485), godz. 19: Poezja, pieśń i muzyka dziecięca; godz. 20.30: Koncert orkiestralny.

Wiedeń (530), godz. 20: Koncert strausowski; zespół orkiestr wiedeńskich.

Praga (550), godz. 20: Jubileuszowy koncert tow. filharmonicznego.

Rzym (425), godz. 20: Wielki koncert wokalo-instrumentalny tow. muzycznego.

Kronika radiowa.

Radio na kolejach angielskich. Koleje angielskie idą w ślady kolei niemieckich i wzorem linii Hamburg—Berlin instalują radio w swych pociągach. — Pierwsze próby komunikacji radiotelefonicznej w ekspresach rozpoczęła kompania London—Midland and Scottish Railway.

Międzynarodowy Kongres radiowy. W maju roku 1926 odbędzie się w Waszyngtonie międzynarodowy kongres radiotelegraficzny, w którym wezmą udział 42 państwa zaproszone przez rząd Stanów Zjednoczonych. Jednym z ważniejszych punktów programu obrad będzie sprawa udostępnienia prasie informacji za pośrednictwem radio.

British Broadcasting i Moskwa. — British Broadcasting organizuje przemówienie koncertów i oper wykonywanych w Moskwie. Nowa stacja iskrowa w Moskwie o sile 50 kilowatt przesyłać będzie audycje muzyczne stacji londyńskiej, zaś będzie nadawać je dalej.

Konkurs stenografii przez radio. Paryska stacja iskrowa Radio-Agen organizuje konkurs krajowy stenografii przy zastosowaniu radio. Zapisy wpływają bardzo obficie. Konkurs odbędzie się w listopadzie w Paryżu.

NADESLANE.

ADWOKAT 8617n
DR. ZYGMUNT LANDAU
sąd. zaprz. tłumacz języka angielskiego
przeniosł kancelarię z ul. Kalczej 1. 6.
na ul. Podleskiego 1. 8. w parterze.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Współczesne Rady Gospodarcze.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej, na którym premier p. Wł. Grabski wygłosił znane expose. Sam fakt inauguracji pracy Rady Gospodarczej wywołał w prasie liczne komentarze, przeważnie ujemne, kwestionujące celowość i skuteczność instytucji powołanej do życia w tym charakterze i w takim składzie personalnym, w jakim ona po raz pierwszy wystąpiła. Jeden z wybitnych publicystów nazwał ją wręcz „piątym kołem u wozu”, tworem poronionym.

Wobec aktualności i ważności problemu takiej instytucji, która w dzisiejszym trudnym naszym położeniu ma się stać fachowym organem doradczym rządu i Sejmu, nie będzie bezcelowym zapoznanie się z analogicznymi instytucjami na Zachodzie. W październikowym tomie „Przeglądu współczesnego” p. T. Brzeski w studium o samorządzie gospodarczym informuje właśnie o dwu takich pokrewnych instytucjach, francuskiej i niemieckiej.

We Francji istnieje Rada Narodowa Ekonomiczna (Conseil National Economique). Twórcą jej jest minister pracy J. Godart, który w połowie roku 1924 powołał specjalną komisję, mającą przygotować odpowiedni projekt. W rozumieniu tej komisji Rada miała ułatwiać zadania państwa i jego administracji przez wytwarzanie kolektywnej opinii wszystkich kół gospodarczych a za razem stać się dla interesów partykularnych szkołą zrozumienia interesu publicznego. Rada została utworzona dekretem z 16. stycznia 1925.

Francuska Rada Narodowa Ekonomiczna składa się z 47 członków, którzy należą do trzech grup: I. ludność i konsumpcja (9), II. praca (30), z czego praca umysłowa i szkolnictwo (3), praca kierownicza (11), praca płatna (14), rzemiosło (2), wreszcie III. kapitał (8). Moment klasowy — jak widzimy — przebiega się wyraźnie już w samym podziale na grupy.

Kompetencja Rady francuskiej ogranicza się do przedstawiania opinii premierowi. Opinia ta wychodzić może z własnej inicjatywy Rady, jeżeli tego zażąda dwie trzecie członków obecnych, albo też opinii zasięga premier. Uchwały Rady określone są przez 3 terminy: sprawozdanie (rapport), opinia (avis), i zalecenie (recommandation). Premier w ciągu miesiąca zawiadamia Radę, co wskutek jej opinii zarządzone, albo też żąda ponownego rozpatrzenia sprawy. Wszelkie ustawy o charakterze gospodarczym mogą przewidywać wysłuchanie zdania Rady co do wypracowania rozporządzeń gospodarczych. Związek między rządem a Radą znalazł wyraz w tem, że przewodniczącym Rady jest z urzędu premier, a Rada wybiera tylko dwóch zastępców przewodniczącego, którzy stoją na czele Rady.

Rada została otwarta 23. czerwca br. przez premiera. Painlevé, który w swej mowie wskazał Radzie zadania wypracowania „konstytucji ekonomicznej” kraju (charte economique). Jest rzeczą charakterystyczną, że już na pierwszym posiedzeniu zgłoszono zastrzeżenia co do składu Rady ze strony przedstawicieli syndykatów rolniczych, konfederacji robotników chrześcijańskich i hutnictwa.

W Niemczech rząd powołał do życia rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z dn. 4. maja 1920 Tymczasową Radę Gospodarczą Rzeszy, która ma istnieć do chwili, kiedy będzie możliwym powstanie definitywnej Rady Gospodarczej.

Składa się ona z 326 członków. Ogólna liczba członków rozdzielona jest na 10 następujących grup: I. Rolnictwo i leśnictwo (68), II. Ogrodnictwo i rybactwo (6), III. Przemysł (68), IV. Handel, banki i ubezpieczenia (44), V.

Komunikacje i przedsiębiorstwa publiczne (34), VI. Rzemiosło (36), VII. Konsumenci (30), VIII. Urzędnicy i wolne zawody (16), IX. Członkowie powołani przez rząd Rzeszy (12).

W tym składzie członków przebiega się wyraźnie podstawa zawodowa. Uwydatnia się to jeszcze bardziej w związku z postanowieniami o głosowaniu. Mianowicie we wszystkich sprawach merytorycznych obok głosowania zwykłego, odbywać się musi głosowanie według grup. Jest więc równoprawienie grup bez względu na ich liczebność. Grupa, która zostanie przegłosowana, może żądać, aby jej stanowisko zakomunikowano rządowi. Tego samego może domagać się mniejszość grupy, o ile wynosi jedną trzecią a przy głosowaniu zwykłym pełnej Rady, mniejszość wynosząca jedną piątą. To ostatnie postanowienie zawiera ochronę grup takich, jak rolnictwo i przemysł, których liczebność stanowi nieco więcej, jak 20 proc. ogółu członków.

Element klasowy uwydatnia się w składzie Rady przede wszystkim przez to, że w każdej grupie przewidziana jest odpowiednia liczba miejsc dla przedstawicieli pracowników zależnych.

Kompetencja Rady ma charakter czy sto doradczy. Rząd winien przedkładać Radzie do zaopiniowania projekty ustaw z zakresu polityki społecznej i gospodarczej o zasadniczym znaczeniu. O przedstawianiu parlamentowi opinii Rady sprzecznej ze stanowiskiem rządu, niema mowy. Projekty ustaw mogą wychodzić również z inicjatywy Rady. Nadto Rada współdziała przy organizacji rad robotniczych, organizacji przedsiębiorców i rad gospodarczych, może też domagać się od rządu pomocy przy zbieraniu materiałów i informacji.

Wobec wielkiej liczby członków pełnej Rady, punkt ciężkości jej prac przesunął się na komisje, których liczba wzrosła do 12. Działalność Rady na polu zbierania materiałów i informacji o stanie i potrzebach życia gospodarczego jest bardzo poważna. O jej autorytecie świadczy, że wchodzi w jej skład najwybitniejsi przedstawiciele kół gospodarczych. Napotyka jednak na trudności z zewnątrz, wychodzące ze strony parlamentu, rządu i niższych władz rządowych. Jest w tem rywalizacja o wpływ i znaczenie, która z biegiem czasu może ustąpić zgodnej współpracy. Sądzić można, że te zewnętrzne przeszkody conajmniej w równym stopniu odbijają się ujemnie na działalności Rady, jak wewnętrzne niedomagania, polegające na zagnieżdżeniu się metod parlamentarnych i partyjnych.

* * *

Wedle wniesionego niedawno przez rząd nasz do Sejmu projektu, Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza w Polsce składać się ma ze 100 członków, wybranych przez zrzeszenia publiczne i prywatne - prawne oraz instytucje wyznaczone przez Radę Ministrów i z 10 członków, mianowanych przez Radę Ministrów. Członkowie z wyboru należą do 12 grup: I. rolnictwo (18), II. przemysł (18), III. rzemiosło (4), IV. handel (6), V. transport (4), VI. kredyt, kasy oszczędności, giełdy, ubezpieczenia (7), VII. praca (28), VIII. spółdzielnie spożywcze (3), IX. własność nieruchomości miejska (2), X. instytucje gospodarcze samorządowe (3), XI. wolne zawody (2), XII. zrzeszenia naukowe (5). Widzimy więc tutaj słombinowaną podstawę zawodowo-klasową. Głosowanie odbywa się zwykłą większością przy obecności połowy członków. Wnioski mniejszości, liczącej conajmniej 1/5 będą komunikowane rządowi. Przewodniczącym Rady jest z urzędu minister skarbu. Rada

wybiera komisję główną z 15 członków, która w nagłych wypadkach może podejmować uchwały w zastępstwie Rady. Mandat członków trwa 2 lata.

Kompetencja Rady obejmuje: 1. opiniowanie projektów ustaw gospodarczych, finansowych i społecznych, 2. współdziałanie z rządem przy opracowywaniu ustaw i przy pracach przygotowawczych do traktatów handlowych, 3. przedkładanie wniosków o po-

trebach życia gospodarczego i programie polityki gospodarczej. Opinię obowiązana jest Rada złożyć rządowi z reguły w ciągu miesiąca. Ważnym jest przepis, że Rada może żądać od władz wszelkich potrzebnych informacji i że odmowa lub świadome udzielenie informacji błędnych karane będzie grzywną do 500 złotych.

Rolnictwo wobec zagadnień gospodarczych.

Prezes Związku Polskich Organizacji Rolniczych p. Kazimierz Fudakowski złożył na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej następującą deklarację:

Związek Polskich Organizacji Rolniczych, reprezentujący większą i mniejszą własność rolną, stwierdzając, że nie zwykle ciężka sytuacja naszego rolnictwa wymaga szybkiego i zdecydowanego działania pod grozą upadku produkcji rolnej już najbliższą wiosną, co w konsekwencji podważyć może równowagę państwową, wysuwa na czoło zagadnień, zmierzających do uzdrowienia życia gospodarczego, następujące postulaty: 1) utrwalenie praworządności; 2) zaniechanie różniczkowania interesów producenta i konsumenta; 3) stworzenie podstaw dla kredytu długoterminowego zapomocą odpowiedniego

zużytkowania tego rodzaju środków, które udoskonalą technikę wytwórczą i przyczynią się do pomnożenia majątku narodowego oraz zażegnają bezrobocie wysiłkiem rodzimych pierwiastków moralnych i materialnych; 4) ułatwienie sferom produkującym ciężarów krótkotermiń. przy pomocy pożyczki, bądź państw. bądź prywatnej, przez państwo gwarantowanej; 5) zastosowanie wydatnych środków, popierających udoskonalenie produkcji i eksportu oraz ochronę nie tylko produkcji przemysłowej lecz i rolnej; 6) wytrwanie przy zarządzeniach, skierowanych ku ochronie bilansu handlowego; 7) rewizja systemu podatkowego i wprowadzenie najdalej idących oszczędności w gospodarce państwowej i samorządowej; 8) rewizja ustawodawstwa socjalnego.

Handel polsko-rosyjski.

Bilans handlu polsko-rosyjskiego za pierwsze 9 miesięcy r. b. był wybitnie aktywny na korzyść Polski. Eksport do Rosji przedstawiał wartość 5.768 tys. dolarów t. j. stanowił 560 proc. importu, którego wartość w tym samym okresie czasu wyrażała się cyfrą 1.098 tys. dolarów. W r. 1924 eksportowano z Polski do Rosji za 1.092 milj. dolarów, importowano zaś za 519 milj. dol. Eksport przewyższał import o 26 proc.

Obecnie stosunki handlowe polsko-rosyjskie wskutek zarządzeń reglamentacyjnych uległy przerwaniu, gdyż wzbroniony jest przywóz do Polski głów-

wnych artykułów wywozowych z Rosji t. j. ęsi i ryb, za co Sowiety rewanżują się w stosunku do Polski możliwym powstrzymaniem się od zakupów w przemyśle polskim. Ponieważ Rosja sowiecka wskutek znacznej ilości gotówki rozprószonej na wsi sowieckiej w liczbie 275 milj. rb., musi się liczyć z koniecznością zaopatrzenia wsi w towary, a zatem z koniecznością importu, który w części dokonywany musi być z Polski, przeto zrewidowanie stosunku do Rosji jest niezbędne, gdyż znaczna część wywozu naszego może być w ten sposób unieruchomiona.

Rola rolnictwa w gospodarstwie Niemiec.

Sytuacja gospodarcza Niemiec pod wielu względami przypomina naszą, zwłaszcza o ile chodzi o bilans handlowy, pasywny w Niemczech już od dłuższego czasu, nad uzdrowieniem którego pracują obecnie Niemcy.

Rolnictwu, podobnie jak i w Polsce, wobec pomyślnych tegorocznych zbiorów przypadła rola głównego uzdrowiciela pasywnego bilansu, zwłaszcza że pasywność w dużej mierze z powodu nieurodzaju zeszłorocznego powstała.

To też pod hasłem polepszenia bilansu bądźto drogą ograniczenia zbędnego importu i zastąpienia go produktem krajowym, co wpłynie dodatnio na wytwórczość rodzimą, bądź też drogą popierania eksportu wprowadzono ostatnio cło ochronne dla produktów rolniczych, wskazując przytem na wielkie znaczenie, jakie ma rolnictwo dla wewnętrznej zbytu produktów przemysłowych. Wedle obliczeń szacunkowych 30 proc. ludności Niemiec żyje z pierwotnej produkcji rolniczej. Jednak i poza tym odsetkiem oddziaływa rolnictwo na resztę społeczeństwa jako ogromnie ważny odbiorca przemysłowych fabrykatów. Chodzi tu nie tylko o sztuczne nawozy i sole potasowe, lub o maszyny rolnicze, lecz i dla całego szeregu innych gałęzi przemysłu istnienie dostatecznie silnej warstwy rolniczej jako odbiorców jest ogromnie ważnem. Wedle obliczeń, dokonanych w Saksonii, a więc w kraju, gdzie rolnictwo stoi prawie najwyżej, wynosiło zużycie wyrobów przemysłowych, jak sztuczne nawozy, maszyny i narzędzia, budulec,

paliwo, 136 marek na hektar powierzchni rolniczej. Jeżeli przyjmniemy jednak jako przeciętną tylko 60 marek na hektar, to wobec ca 30 milionów hektarów daje to rocznie kwotę 1.8 miljarda marek, stanowiących wartość artykułów przemysłowych, zużytych przez rolnictwo. Cyfra ta powiększona o zużycie artykułów osobistej potrzeby, jak tkaniny, sprzęty domowe i t. p., daje kwotę bardzo poważną, stanowiącą pojemność wewnętrznego rynku, jaki przedstawia rolnictwo.

Każde intensywniejsze prowadzenie produkcji rolniczej pociąga za sobą wzrost zużycia wyrobów przemysłowych. Jest tu zatem pewna zależność, z punktu widzenia interesu państwowego, bardzo pożądana. Ożywienie rolnictwa — to zwiększenie zbytu krajowych produktów przemysłowych.

Ponieważ zbiór z hektara przy zbożu o 1.5 a pszenicy o 3.3 kwintala stoi poniżej przeciętnej z r. 1911—13, przeto wzmożenie produkcji i to nawet powyżej tej przeciętnej jest możliwe, i musiałoby wynosić ca 20 proc. Wzmożenie produkcji rolniczej, to równoległe zwiększenie zbytu dla przemysłu.

Inna rzecz, że wobec spadku cen zboża, równowaga, która nastała między cenami ziemiopłodów a artykułów przemysłowych, znowu została naruszona. Ceny zbóż spadły bowiem bardzo znacznie od czerwca; żyto z 220 marek za tonnę na 146 z końcem września, pszenica z 266 na 200.

Jednak ani cła ochronne, ani wprowadzenie bonów importowych, które mia-

ty służyć do ułatwienia eksportu, nie zdołały wzmocnić cen. Z jednej strony duże zapotrzebowanie gotówki u rolników, z drugiej utrudniony zbyt zagranicą, powoduje dalszy spadek cen. Wynika z tego jasno zależność między rentownością rolnictwa wogóle a zdolnością konsumcyjną wewnętrznego rynku.

Wpływ rolnictwa na przemysł uwydatnia się nie tylko na rynku wewnętrznym, lecz również przy eksporcie zagranicą. Jak długo bowiem rynki światowe nie są dostatecznie zdolne do wchłaniania eksportu przemysłowego, nie można równoważyć bilansu handlowego tylko zwiększeniem wywozu, lecz musi się sięgnąć do ograniczeń importowych. Prawdę tę stwierdził zresztą i bilans handlowy Polski, który zrównoważył się głównie dzięki ograniczeniom przywozu. Ograniczenia importowe zaś są głównie możliwe w dziele środków spożywczych, zwiększenie zaś ich produkcji w kraju jest drogą do zrównoważenia bilansu.

W r. 1924 28,7 proc. importu niemieckiego przypada na środki spożywcze. Po potrąceniu odpowiednich cyfr eksportu, wynosił deficyt handlu żywnością 2 i 1/4 miliarda marek. W r. b. analogiczną kwotę osiągnięto już w pierwszych 8 miesiącach. To też każda tona zboża, produkowana w kraju, zmniejsza konieczny dowóz.

Podobnie jak w Polsce i w Niemczech tegoroczny znacznie lepszy urodzaj rokuje nadzieję na polepszenie się bilansu handlowego. Wedle cyfr szacunkowych zbiór pszenicy wzrósł z 2.427 tys. tonn w r. 1924 na 2.903, żyta z 5.729 tys. tonn na 7.668. Oszczędności zatem bilansu handlowego winne wynieść około 400 miliardów marek.

Co do sytuacji kredytowej rolnictwa niemieckiego, to wobec konieczności realizacji dla pokrycia dawnych zobowiązań i braku gotowizny nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Pierwszym krokiem do konsolidacji długów jest 90 milionowa pożyczka hipoteczna Banku Rentowego która jednak wedle powszechnej opinii nie wiele odpręży z ogólnego napięcia.

A. Z.

Kronika zagraniczna.

== Handel zagraniczny Holandii. Sytuacja zagraniczna w Holandii w r. b. uległa poważnemu pogorszeniu. W czerwcu r. b. przywóz wynosił 183,5 milj. guldenów wobec 124,4 milj. guldenów wartości wywozu. Deficyt bilansu handlowego wynosił w tym miesiącu 59,1 milj. guldenów, zaś deficyt przeciętny miesięczny w pierwszym kwartale r. b. wynosił 62,9 milj. guldenów wobec 58,6 milj. guldenów przeciętnego miesięcznego deficytu w roku 1924.

== Obieg pieniężny w Rosji. W r. 1924-1925 obieg pieniężny w Rosji stale wzrastał. Od dnia 1 października 1924 do dnia 1 sierpnia 1925 obieg pieniężny wzrósł z 623 milj. rb. do 915 milj. rb. tj. zwiększył się o 47%. Na dzień 1 sierpnia r. b. pozostało w Rosji w obiegu biletów Gosbanku na sumę 505,3 milj. rb. tj. 53,2 ogólnej sumy obiegu, biletów skarbowych na sumę 273,5 milj. rb., tj. 29,9%, monety srebrnej na sumę 120,4 milj. rb. tj. 13,2%, oraz monety miedzianej na sumę 5,6 milj. rb. tj. 1,1% i bilonu papierowego na sumę 10,5 milj. rb. tj. 1,1%. Największy przyrost wykazuje od dnia 1 października wzrost bilonu miedzianego w obiegu, bo przeszło 42 krotnie, następnie srebro o 145% bilet Gosbanku o 45% i bilet skarbowe o 36,6%, zmniejszył się natomiast obieg bilonu papierowego o 59,3%.

== Zwrot cel przy wywozie tkanin w Rosji Sowieckiej. Na zasadzie nowego rozporządzenia Rady Gospodarstwa Ludowego przy wywozie za granicę tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, konopnych, lutowych i jedwabnych oraz wyrobów gumowych przewiduje się wzrost cel, polegający na tem, że instytucja eksportująca lub też pojedynczy eksporter otrzymuje przy wywozie kwit zaliczkowy, opiewający na pewną wymienioną w rozporządzeniu ilość towaru, na podstawie którego przywozi towar bez opłaty cła przez granicę.

== Emisja kapitału w Niemczech. W r. 1925 za przeciąg 8 pierwszych miesięcy ogółem w Niemczech podwyższyło kapitał spółki akcyjne 341 towarzystw, wobec 505 towarzystw w r. 1924. Nie wpływa to jednak na fakt, że ilość środków pieniężnych przeznaczonych na ten cel w r. b. przekraczała całonocne inwestycje tego typu w roku ubiegłym wynosząc 232 milj. mk. n. wartości nominalnej wobec 230 milj. mk. n. w r. 1924. Gorzej przedstawia się sprawa z powstawaniem nowych towarzystw. W omawianym okresie r. b. pow-

stało zaledwie 193 towarzystw wobec 1359 w r. 1924. Natomiast różnice w wartości nominalnej kapitałów zakładowych tych towarzystw nie są proporcjonalne do różnic ilościowych, bowiem wartość tych kapitałów w r. b. wynosiła 94 milj. wobec 128 milj. za cały rok 1924, co świadczy o tem, że powstawały jedynie towarzystwa o większych rozmiarach i pewniejszych podstawach finansowych. Emisje kapitałów o stałym procentowaniu wynosiły w r. b. w kraju 140 milj. mk. złotych wobec 176 milj. mk. w r. 1924, emisje za granicą — 379 milj. wobec 190 milj. mk. n. w r. 1924.

== Handel zagraniczny Bułgarii. Bilans handlowy Bułgarii w ciągu pierwszego półroczia r. b. kształtował się wybitnie ujemnie przyczem przeciętny deficyt miesięczny wynosił według obliczeń r. b. 99,7 milj. lewów, wobec 54,6 milj. lewów przeciętnego miesięcznego deficytu w roku 1924. Zważywszy na to, że wogóle obroty zagraniczne Bułgarii są nieznaczne i wynosiły n. p. za czwarte 690 milj. lewów w przywozie i 368 milj. w wywozie, da się stwierdzić, że sytuacja bułgarskiego handlu zagranicznego przedstawia się nader niekorzystnie.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa 12 października. (Tel. wł. Unia 4'30—4'50, Cegielski 9, Miyno-

twórnia 1, Poznańska Spółka drzewna 0'20, Bank Kwilecki Potocki 3'50,

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 12 października. (Tel. wł. Londyn 29, Zurych 84, Praga 557, Berlin 68'75—69'45, Gdańsk (gotówka) 86'02—86'23, Wiedeń (czeki 116'95 do 117'45, Wiedeń (banknoty) 116'70 do 117'70.

ZBOŻE.

Lwów, 12 października.

W obrocie giełdowym transakcje w owsie i ziemniakach przemysłowych. Poza giełdą skromne obroty w bobuku. — W zbożach chlebowych oraz koniecznie czernie, silna podaż przy bardzo słabym zainteresowaniu. — Ceny pszenicy i żyta słabsze, owsa nieco silniejsze.

Tendencja, z wyjątkiem owsa, zniżkowa. — Uspokojenie słabe. — Owses 16,25—17,25; ziemniaki przemysłowe 3,20—3,60.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20,50—21,50; żyto 15—15,50; jęczmień browarniany 17—18; bobik 18 do 18,50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 października.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny zł. 6,10. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Podaż niewystarczająca, kursa z tego powodu nieznacznie zwyżkowe. Notowano: Dolar efektywny 6,11 zł.; N. Jork 6,08 zł.; Londyn 29,30—29,40 zł.; Zurych 116,85 do 117,00 zł.; Paryż 28,30; Berlin 144—144,50 złot.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Obróty średnie tendencja i kursa na poziomie ostatnich notowań. Z akcji bankowych kupowano akcje Banku Przemysłowego po 14 gr. Z cukrowniczych Chodorów płacono od 3,50 do 3,65 zł.; Chybie notowano 3,70 zł. Z papierów wiedeńskich notowano tylko Rakszawa po kursie 90 groszy. Poszukiwano Gazolinę po kursach 1,05 zł. 1 zł. 19 gr. — Z innych kotowanych notowano Oikos 1,10 zł.; z drobnych zaś Gafota 18 gr.; Parowoz 28 gr.; Cmielów 30 gr.; Pezet, którego na ostatniej giełdzie sprzedano egzekutywie w ilo-

ści kilku tysięcy sztuk po kursie 4 gr. — dziś notowano 6 gr.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Gazach zachodnich po kursie 1,00 zł. i 1,05; Gazach wschodnich 9,15—9,25 zł.; Jaworznie 6,10 zł.; Banku Polskim 52,50 zł.; pożyczce konwersyjnej 30 gr.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursa: Dolar amerykański 6,02 zł.; Dolar kanadyjski 5,95 zł.; Nowy Jork 5,9750 zł.; Funt angielski 29,03 zł.; Frank szwajcarski 115,59 zł.; Frank francuski 27,65 zł.; Frak belgijski 27,16 zł.; Liry włoskie 24,02 zł.; Guld. holend. 240,77 zł.; Korony czeskie 17,79 zł.; Korony szw. 160,70 zł.; Korony duńskie 145 zł.; Korony norwesk. 119,90 zł.; Szył. austr. 84,50 zł.; Marki niem. 142,30 zł.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0,14; Chodorów 3,50, 3,60, 3,85; Chybie 3,70; Lokomotywy 0,62, 0,59, 0,62; Gafota 0,18; Gazolina 1,05, 1,10; Oikos 1,10; Parowoz 0,28; Pezet 0,06; Rakszawa 0,90; Cmielów 0,30.

Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		T r a n s a k c j e			
Dywidenda w złotych	w młtj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.	12 paźdź.	9 paździer.	8 paździer.
Akcje kótowane							
—	1.050	5.000	280	100	—	—	—
0:30	600	5.000	1.000	100	—	—	—
0:05	1.000	3.000	280	10	—	—	—
—	500	—	280	—	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	—	—	—
—	2.860	3.000	280	—	0:14	0:14—0:16	0:15
0:60	1.000	20.000	1.000	20	—	—	—
1:00	400	—	500	—	—	—	—
0:25	1.000	6.250	1.000	100	—	—	—
0:50	450	3.000	1.000	—	3:50—3:65	3:55—3:75	—
—	—	6.600	1.000	50	3:70	3:50	3:30—3:50
—	900	900	1.000	10	—	—	—
—	1.000	—	500	—	0:30	—	0:31—0:32
—	35	—	140	—	0:59—0:62	—	—
—	750	1.500	1.000	—	0:18	—	—
—	—	2.000	140	100	0:05—1:10	—	1:00
—	—	—	140	—	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	500	—	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	—	—	—
0:04	2.500	2.500	500	10	1:10	1:05—1:10	—
0:02	500	750	500	25	0:28	—	—
—	—	—	1.000	—	0:06	0:04	—
—	500	500	500	—	—	—	—
—	—	—	10.000	—	—	—	—
—	—	—	500	—	—	—	—
—	—	—	140	—	0:90	—	—
0:20	600	3.000	700	—	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	—	—	—
2:00	—	7.500	1.000	100	—	3:05—3:10	0:80
—	528 1/2	—	140	—	—	—	10:20
—	300	—	1.000	—	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	—	—	—
Akcje niekótowane							
—	1.000	—	10.000	—	—	—	—
—	112	—	140	—	—	—	—
—	500	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	—	220	1.000	100	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	500	—	1.000	—	9:15—3:25	9:00—9:25	8:60—8:70
—	1.000	500	1.000	—	1:00—1:05	—	0:95—1:00
—	400	—	500	—	—	—	—
—	400	—	500	—	—	—	—
—	400	—	500	—	6:10	6:20	—
—	600	—	500	—	—	0:30	6:20
0:10	—	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	—	—	—
0:16	44	2.016	4.000	10	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	—	—
—	49	5.500	200	—	—	—	—
—	50	—	1.000	—	—	—	—
—	35	—	1.000	—	—	—	—
—	—	—	280	—	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	—	—	—
8:00	—	100.000	—	100	52:00	52:00	50:00
Bank Hipoteczny					—	—	—
Polski Bank Handl.					—	—	—
Bank Małopolski					—	—	—
Bank powsz. kred.					—	—	—
Bank Przemysłow.					—	—	—
Bank Ziem. kred.					—	—	—
Zw. Sp. Z. w Poz.					—	—	—
Browary					—	—	—
Chodorów					—	—	—
Chybie					—	—	—
Cegielski					—	—	—
Cmielów					—	—	—
Lokomotywy					—	—	—
Gafota					—	—	—
Gazolina					—	—	—
Gorka					—	—	—
Karpalit					—	—	—
Niemojowski					—	—	—
„Nitra“ Zakł. ch.					—	—	—
Oikos					—	—	—
Parowozy					—	—	—
Pezet					—	—	—
Pocisk					—	—	—
Polska nafta					—	—	—
Polskie Tow. Bud.					—	—	—
Rakszawa					—	—	—
Siersza gór.					—	—	—
Tepege					—	—	—
Tespy					—	—	—
Zieleniewski					—	—	—
Tohan					—	—	—
Tehate					—	—	—
Hurtownia kol. S.A.					—	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

KAPELUSZE modele ostatnich kreacji bajecznie tanie poleca Topolnicka Kopernika 1. 8468

POńczOCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 8431

OWOCY i jarzyny na zimę sprzedaje Szkoła ogrodnicza w Wólcie Kapitańskiej za rogatką Zamarstynowską. 8419

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzory haftów, malowań i wycisków na sukniach **KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW** plisowań, mereżek, endia, odbijania wzorów 8179 LWÓW, AKADEMICKA 22, I. p.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz gotówka, Nowacki Pańska 17. 8660

KUPIĘ pałto lub futro w bardzo dobrym stanie dla tegiego mężczyzny. Administracja „Pałto”. 8683

KUPIĘ zaraz kamienicę całą lub połowę z wolnym 3-4 pokojowym słończnym mieszkaniem z komfortem w okolicy Zielonej, Łyczakowskiej, Kurkowej z wiatem do 25 tysięcy złotych. Łaskawe zgłoszenia do portiera Województwa pod „Inżynier K”. 8682

WILLA piętrowa boczna Snopkowskiej wktad 2000 dol. do sprzedania. Kancelaria adw. Lachsa Brajerowska 6. 8679

215 MORGÓW las 40 letni w tem Cegielnia parowa nowoczesnie urządzona z piecem kregowym, tartak jednogatrowy z kompletnymi budynkami gospodarczymi i fabrycznymi, okazynie sprzedaje Skomorowski Chorążczyzna 27, Telefon 16-22 Lwów. 8678

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania ul. Jabłonowskich 18 parter na lewo. 8648

KSIĘGARNIA Rubina, Lwów, Batorego 4 poszukuje Sienkiewicza: „Hania” (wyd. Tys. Ilustr. Nr. 1) Neumana: „Komentarz do procedury cywilnej”. Zarazem zawiadamia że nadeszły modne wzory meblowe. 8659

DWA piece żelazne tanio sprzedam. Pl. Gąbrowskiego 5. Sklep kafiowy. 8658

Deserowe owoce zaleszczyckie nadeszły wkrótce do Lwowa **Krajowy Zakład sadowniczy**. Zamawiać wcześniej można wraz z nadeśnięciem zaliczki do Zaleszczyk.

Jabłka od 30 gr. do 80 gr., **gruszk** od 40 gr. do 80 gr. za kilogram loco Zaleszczyki. Wszystkie zamówione owoce nadejdą do Lwowa w osobnym wagonie i zostaną odesłane do osób, które wcześniej nadeślały zaliczki na koszt posyłki. 8654

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

ROZPOCYNAM zbiorowy kurs **batiku**. E. Korytkowa, ul. Łyczakowska 1. 3. il. p. 8612

LEKCJE fortepianu, akompaniament: Marja Michałowska, uczennica Michałowskiego, b. nauczycielka Rosyjskiego Instytutu Muzycznego Obozowa 6, il. p. 8102

6-CIO TYGODNIOWY kurs kroju bielizny i krawieczyzny Heleny Pietraszkowskiej, „Ecole Reforme” Pańska 14. Wpisy do 15 października. Wczesne zgłoszenia mają pierwszeństwo. 8378

FRANCUSKA rutynowana nauczycielka wróciła i na dal udziela lekcji języka francuskiego i włoskiego. Zgłoszenia od 11-ej do 5-ej. Lelewela 7. parter. 8604

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

BIURO Niemcewskiego, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1301, poleca: francuskie, zdolnych instruktorów, nauczycieli wszechstronnie wykształconych, inżynierów, pielęgniarzy, niemieckich, zarządczyni, kucharek, panien służących, ogrodników, oficjalistów gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 8633

DLA nauczycielek i akademików ma posady na wyjazd **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10. od 11-1-ej 8650

MŁODA inteligentna panna poszukuje posady do dzieł. Zgłoszenia pod „Lubiana”. 8449

MŁODA uczciwa panienka poszukuje posady do elegancji: cukierni lub bufetu na praktykę. Zgłoszenia pod „Bezwarunkowo uczciwa”. 8656

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

STARSZY magister farmacji przyjmie od zaraz posadę magistra lub zastępcę. Zgłoszenia Lelewela 7. parter. 8606

NIEROWNIK szefy handlowej zmiany posadę na inną, możliwie równorzędną we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Praca” do Administracji. 8614

GOSPODYNIA wiejska i kucharka w średnim wieku poszukuje posady Zna doskonale gospodarstwo domowe, mleczne i ogrodowe; długoletnie świadectwa i polecenia. Zgłoszenia niemiennie do Administracji pod „Bezwarunkowo uczciwa”. 8642

KONCYPIENT z praktyką sądową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z ewent. podaniem warunków do Administracji pod „H”. 8653

OGRODNIK-pszczelarz 18 lat na jednej posiadzie stałe, w tem 12 lat praktyki w gospodarstwie poławej i w gminie, znajdujący się dobrze na chorobach u bydła i koni i w ciężkich porach krów i klaczy poszukuje posady od 1 stycznia 1926 r. Łaskawe zgłoszenia pod Wincenty Olszyski Dąbie koło Debicy, obszar dworski. 8671

GOSPODYNIA poszukuje posady do samodzielnego zarządu, wdowa starsza osoba, uczciwa łagodna posiada świadectwa b. dobre i polecenia. Listy do Słowa Polskiego pod „Szlachetna”. 8640

Kalosze i śniegowce

Ceny zachęcająco niskie.

8674

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą za pobraniem.

Dnia 31 października 1925 przeprowadzi Nadleśnictwo w Kutach publiczną rozprawę ofertową na sprzedaż około 1600 m³ drewna świerkowego na pniu.

Bliższe warunki licytacji w Nadleśnictwie w Kutach.

8652

KONKURS

Urząd Wojewódzki w Kielcach ogłasza niniejszym konkurs na posadę referenta Oddziału Architektoniczno-Budowlanego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Do posady tej przywiązane jest uposażenie VIII wgl. VII s. s. urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacji.

Posada naraz e nadana zostanie za kontraktem. Kandydaci ubiegający się o powyższe stanowisko posiadający ukończone studia politechniczne na Wydziale Architektoniczno-Budowlanym, winni wnieść w terminie do 20. października b. r. do Wydziału Prezyj. j. n. Urzędu Wojewódzkiego podania udokumentowane następującymi załącznikami (w uwierzytelnionych odpisach):

1. świadectwem urodzenia,
2. świadectwem przynależności,
3. świadectwem stwierdzającym ukończone studia,
4. świadectwem z odbytej pracy zawodowej i życiorysem.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wojewoda.

w/z (—) Dr. Kroeb.

ZAPROSZENIE

Na Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie, które odbędzie się w sobotę dnia 17 października 1925 o godzinie 7-mej wieczorem w lokalnościach Stowarzyszenia na które wszystkich Członków zaprasza **DYREKCJA.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1924.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1925.
5. Uchwalenie regulaminu zapomogowego na rok 1925.
6. Uchwalenie dorocznego zaopatrzenia wdowom i sierotom.
7. Wniosek Wydziału o mianowanie Pana Stefana Krzyszkowskiego i Alberta Szkowrona honorowymi członkami.
8. Wybory: Wydziału, Dyrektora i Kustosza na 1 rok.
9. Wnioski członków.

UWAGA: W razie niedostatecznego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później, przy wymaganym komplecie w myśl § 37 statutu.

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZESZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJCARJĘ, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” LWÓW, ZIMOROWICZA 15, CENA zł. 3.50 Z PRZES. POCT.

ABSOLWENTKA filozofii poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Filozofka”. 8631

DAME française donne leçons. Wązka 8 il. p. (początek Łyczakowskiej) Visible de 1 à 5 h. apres midi. 8680

ZARZĄDCA ekonom lat. 30 żonaty, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka, znajdujący się na uprawie tytoniu, buraków cukrowych i nasiennej, energiczny i uczciwy poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia p. Chochołów dla „Rolnika”. 8651

ABSOLWENT Akademii Eksportowej poszukuje posady: biurowej najchętniej w banku lub instytucji handlowej. Zgłoszenia do admin. pod „Eksportówka”. 8646

GEOMETRA poszukuje zajęcia. Zgłoszenia sub „Zdolny” do administracji. 8665

PANNA inteligentna poszukuje sycia pod domach i naprawia bieliznę bardzo starannie. Zgłoszenia do Słowa pod „Szybie”. 8641

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

WZYWAM Pana, który zapomniał te zke złotą w wozie MKE. Nr. 7 a nie odebrał ją, ewentualnie odstąpić pod „Zetelność” lub ustnie do buchaltera. 8193

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ z kuchnią z meblami lub bez. poszukuje solidny lokator za czynszem miesięcznym. Dług umowy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. piśmie pod „Zetelność” lub ustnie do buchaltera. 8193

POKÓJ najchętniej bez mebli w okolicy Techniki poszukiwany. Zgłoszenia do Słowa pod „8677”. 8532

POSZUKUJE mieszkania trzy do czterech pokojowego czynsz normalny płatny z góry ewentualnie odstąpić. Zgłoszenia ul. Kubali 4, I. p. od 12-1 w południe. 8687

WOZOWNIA zaraz do wynajęcia na skład, oraz do sprzedania wanna z piecykiem gazowym. Wiadomość ul. Chmielowskiego 1. 9. il. p. od 3-4. 8652

POKÓJ do wynajęcia, umeblowany, z utrzymaniem lub bez, w okolicy Parku Kilińskiego. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla P. T. 8645

MIESZKANIE 5 pokoi, kuchnia, łazienka w okolicy ul. Akademickiej odstąpię bez jakiegokolwiek odstępnego za udzielenie mi lub za pośrednictwem w otrzymaniu pożyczki 10000 zł. zwrotnej za rok, normalnie oprocentowanej i hipotecznej na 1 miesiąc zabezpieczonej. Zgłoszenia w Administracji Słowa Polsk. dla R. S. 8646

POSZUKUJE mieszkanie 1 lub 2 pokojowe z osobnym wejściem z prawem używania kuchni. Zgłoszenia Administracja Słowa pod „Wieś”. 8571

ZA odnalezienie pokoju nieumeblowanego dla osoby samotnej za czynszem daty fortepian do użytku. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „M. L.” 8658

UCZENICOM 2 dam pokój utrzymanie Żybiłkiewicza 12 parter. 8685

SZUKAM pokój kawalerski z umeblowaniem lub bez, z osobnym wejściem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka”. 8658

DO wynajęcia 5 pokoi z przynależnościami. Wiadomość w kancelarii adwokata Dra Reissa Słowackiego 8, Pośrednictwo wykluczone. 8647

POKÓJ duży słończny, frontowy, umeblowany, wynajmę dla solennej osoby, może być z fortepianem Lenartowicza 10 il. p. na prawo. 8664

DO wynajęcia 4 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia z podaniem za jaki czas czynsz z góry pod „Wygoda” administracji. 8644

PIED à terre dla zamożnego właściciela dóbr z pokojem i łazienką do wynajęcia. Zgłoszenia z podaniem za jaki czas czynsz z góry pod „Komfort”. 8643

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

OBIADY domowe, mięsne i jarskie Nabelaka 21 m. 5. 8691

szwedzkie oryg. „TRETORN” nadeszły do

Magazynu „CHIC”

Lwów, L. Sapiehy 27. Tel. 28 02.

odwrotną pocztą za pobraniem.

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, nerasthenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch Wałowa 11. 8373

NA ZIMĘ KOLDRY, KOBE WEZNIANE, NASTYLI, TERACE ŁÓŻKA, SIATKI, PODUSZKI, PIERZYNY, POSZEWKI, PRZESCIERADKI, SIENNIKI, PRZERABIA I POKRYWA NAJTAŃSZE POSCIEL we własnej pracowni przy sklepie **KAZ. ŚWIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. (tylko naprzeciw Szkowrona). 8442

CHOROBY serca, astma. Lecznica „Salus”, Kraków Szulskiego. 8497

UBRANIA dla Panów z własnych materiałów jak i z dostarczonych najtańszej wykonuje, wykończenie artystyczne, pracownia krawiecka, Rogozińskich, Szymona 1, boczna Batorego. 8574

TORBY srebrne naprawia najtańszej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6. Tel. 1849. 8173

ADWOKAT prowadzący własną kancelarię na prowincji, chcąc przenieść się do Lwowa przystąpiłby chętnie jako spółnik do kancelarii we Lwowie. Zgłoszenia pod „Adwokat A. Z.” do admin. 8660

Owoce Zaleszczyckie

Z Krajowego Zakładu Sadowniczego nadejdą wkrótce do Lwowa. Dzie i urozjemności i uczynności nanej Firmy Edmunda Riedla, owoce te będą wystawiane w y sklepie, tam będzie można je kupować, odbierać i zamawiać. 8650

WAŻNE DLA ROLNIKÓW I AUTOMOBILISTÓW!

Odlawy, spawanie samorodne, obróbka metali, naprawę automobil, maszyn rolniczych, maszyn młynarskich i wszelkie roboty w zakresie maszynowy, wykonuje najtańszej na dogodnych warunkach

Hydropol S. A.

Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56.

Telefon 3 25. 8625

Z POMORZA już nadeszło mleko i śmietanka sterylizowane i kondensowane z fabryki

„ZDROWIE”

odznaczone na Zjeździe Lekarskim w Warszawie w lipcu b. r. **MEDALEM SREBRNYM**

Nie do zastąpienia dla ludzi dbających o racjonalne odżywianie się, dla chorych, dzieci i niemowląt. — Do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach spożywczych.

Biuro wyłącznej sprzedaży 8644 przy ul. Gosiewskiego 1. 4. I. piętro.

Lekarz dentysta operator

Dr. med. Henryk Berger

Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsonizacja) lampa Sol-lux. Pracownia techniczna. LEGIONÓW 7.

Świece i lampki groby

poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** Batorego 34 a. 8673

Dzieła, Broszury

Czasopisma wszelkie druki przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.